

SAMORZĄD MIEJSKI

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, AL. UJAZDOWSKIE 47. TEL. 8-81-73.

KONTO P. K. O. № 873.

Prenumerata		Ceny ogłoszeń:	
kwartalna	Zł. 9	1 strona za tekstem	Zł. 150
półroczna	" 18	½ strony " "	" 80
roczna	" 36	Zewnętrzna strona okładki	" 300
Pojedynczy zeszyt	" 2	Wewnętrzna " "	" 250
		Miasta korzystają ze zniżki 15%.	

Wszelkie należności z tytułu prenumeraty i ogłoszeń należy wpłacać bezpośrednio w Administracji lub też na konto czekowe P. K. O. Nr. 873 (Związku Miast Polskich), gdyż Administracja do inkasa nikogo nie upoważniła.

Treść zeszytu 19-go z 1. X. 1934 r.

	<i>Str.</i>
1. Dr. Tadeusz Przeorski. Ustrój demokratyczny, a decentralizacja administracji publicznej we Francji	997
2. Stefan Zbrożyna. Dwie książki	1008
3. Z zagadnień ustrojowych	1016
4. Ze Związku Miast Polskich.	
5. Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.	
6. Orzecznictwo Najw. Tryb. Admin. i Sądu Najwyższego.	
7. Kronika: I Ogólna, II Z życia miast, III Różne, IV Zagraniczna.	
8. Plantacje.	
9. Poradnik.	
10. Bibliografia.	

Ustrój demokratyczny, a decentralizacja administracji publicznej we Francji.

I.

Decentralizacja jest niewątpliwie najbardziej charakterystyczną cechą ustroju administracyjnego współczesnej Francji. Charakterystyczną przez to, że w czasach, gdy we wszystkich niemal państwach kontynentu europejskiego widoczny jest zwrot ku centralizmowi, decentralizuje swą administrację właśnie Francja, która począwszy od czasów Ludwików poprzez wielką rewolucję, a więc z górą przez lat 300 rządzoną była centralistycznie, która system centralistyczny doprowadziła do pewnego stopnia doskonałości, tworząc prawie że jedyną wśród państw europejskich to, co nauka nazywa „ustrojem administracyjnym“, a co oznacza pewną skończoną całość, pewien odrębny, zamknięty w sobie świat pojęć prawnych, pewien system w życiu prawnym narodu, skonstruowany na skupieniu wszelkich agend administracji publicznej wyłącznie w ręku władzy rządowej i na ścisłym shierarchizowaniu organów tej władzy.

Decentralizacja nie jest w historii ustroju państwowego Francji zjawiskiem nowym. Pierwotnych jej form doszukać się można już w epoce feudalizmu. Począwszy bowiem od wieku XII otrzymywały gminy od władców feudalnych przywileje, nadające im samodzielny ustrój i prawo stanowienia o swoich sprawach. W epoce tej ogólne zgromadzenie mieszkańców zarządzało niemal powszechnie sprawami gminy; do głównych jego uprawnień należał zarząd majątkiem gminy, wykonywanie policji miejscowej, pobór podatków zarówno państwowych, jak gminnych. Największą swobodą cieszyły się miasta; niektórym z nich udało się nawet zdobyć zupełną samodzielność. Dokonało się najpierw w miastach południowej Francji i w miastach nad Renem, przedewszystkiem zaś w miastach założonych jeszcze przez Rzymian, zachowujących przez długi okres czasu organizację rzymską, która dopiero później nabrała cech franko - galijskich. Wzorem ich poszły i inne miasta i wyjednywały sobie przywileje bądź u panów feudalnych, bądź, i to coraz częściej, u króla, stając się z czasem narzędziem jego w walce z feudalizmem. Z szerokiego samorządu korzystały

również i prowincje, posiadające własne przedstawicielstwo (stany prowincjonalne), z których niektóre przetrwały aż do czasów wielkiej rewolucji.

Uporawszy się z feudalizmem, rządy królewskie zabrały się jednak do ograniczania i stopniowego znoszenia swobód samorządowych. Ostatecznej centralizacji dokonano dopiero po epoce Richelieugo, a doszła ona do szczytu na przełomie XVII i XVIII wieku. Stworzoną przez Ludwików skrajnie centralistyczną monarchję zniosła wielka rewolucja. Rewolucja ta realizując wielkie hasła wolności i równości i obalając podstawy ustroju politycznego królewskiej Francji, nie potrafiła jednak w miejsce scentralizowanej administracji królewskiej stworzyć innej. Znosząc w imieniu praw człowieka i obywatela zwierzchnictwo króla, stworzyła dogmat zwierzchnictwa ludu i opierając się na nim, nie tylko przejęła zasady dawnej administracji królewskiej, ale rozbudowała je dalej w kierunku centralistycznym.

Rok 1789, przyniósł wprawdzie ustawę gminną o cechach daleko posuniętej decentralizacji, ustawa ta jednak nigdy w życie nie weszła. Wśród ciągłych zmian władz rewolucyjnych zmieniały się także i pojęcia o zwierzchnictwie ludu; zastępują je z czasem pojęcia dobra ogółu, interesu publicznego i t. p. Wszystko to nie sprzyjało oczywiście decentralizacji; faktycznie też centralizm administracyjny przetrwał czasy I cesarstwa, restauracji Bourbonów, II republiki i II cesarstwa.

Zgromadzenie narodowe z 70 lat ubiegłego stulecia, nie chciało przesądzać, wobec silnych, mimo katastrofy II cesarstwa, prądów monarchicznych, przyszłego ustroju Francji, to też pozostawiło bez zmiany podstawy dotychczasowego jej ustroju administracyjnego, a ewentualną korekturę szczegółów przekazało rządowi. Z tych przyczyn ustrój administracyjny III republiki nosi również bardzo wiele cech ustroju Francji królewskiej, w którym miejsce monarchy zajął abstrakt suwerennego narodu, dobra ogółu, interesu publicznego i t. p. W ciągu XIX wieku dokonano do tego systemu naukę o klasycznej demokracji parlamentarnej, o prawie większości i t. d. po myśli interesów gospodarczego liberalizmu mieszczaństwa, które zmonopolizowało w swem ręku na długie lata rządy Francji.

Przez zgórą 100 lat uważano we Francji centralizm za najwłaściwszą formę demokratycznego ustroju, gwarantującą najsilniej jednolitość państwa i jego zwierzchnictwa, jedność narodu z państwem, za najlepszą rękojmię obrony dobra ogólnego, za niezbędny warunek „wolności i równości“ wszystkich. Centralizm administracyjny uważano również za najpewniejszą ostoję prawną liberalno - kapitalistycznego ustroju społeczno-gospodarczego Francji.

II.

Tymczasem wbrew powyższym założeniom historycznym współczesna ewolucja państwowa Francji posuwa się w okresie ostatnich lat 40, o ile idzie o jej ustrój administracyjny, po linii wprost przeciwnej dotychczasowemu rozwojowi, stwierdzając coraz wyraźniej, że wytworzone w ciągu ubiegłych stuleci ustrojowe jej formy oczywiście się przeżyły. Francja we współczesnej fazie swego dziejowego rozwoju zdąża do daleko posuniętej decentralizacji. Mimo oporu i przestróg ze strony zwolenników dziś już w dużej mierze „ancien“ regime'u centralistycznego, życie stwarza sytuacje, które coraz trudniej zmieścić w ramach klasycznej demokracji w tej formie, w jakiej ona stanowi podstawy ustroju państwowego Francji. A niezwykle charakterystyczną cechą tej całej ewolucji jest fakt, że dokonuje się ona w szczegółach swych niemal „bieżąco“ aktami rządu dyktowanymi koniecznością chwili, czynniki bowiem ustawodawcze Francji wolą stanąć wobec faktów dokonanych, niż cośkolwiek zmienić w odziedziczonych historją tradycjach.

Na decentralizację administracji publicznej we Francji złożył się szereg przyczyn. Do przyczyn tych w pierwszym rzędzie zaliczyć należy olbrzymi rozwój produkcji przemysłowej na przełomie XIX i XX wieku i zmiany jej techniki. Obok bowiem mieszczaństwa, tworzącego przez długie dziesiątki lat trzon narodu III republiki, wyrasta element pracy, jako coraz wybitniejszy czynnik organizacji społecznej, powstaje stan IV, stan robotniczy o zdecydowanym kierunku myśli politycznej, reprezentujący masę robotniczą z ich aspiracjami do udziału w życiu publicznym. Zjawisku temu towarzyszy wzmożenie się wśród najszerszych warstw ludności uświadomienia w sprawach publicznych i poczucia sił i wartości tkwiących w narodzie, a w związku z tem tworzenie się nowych poglądów na istotę, cele i zadania państwa. Szerokie sfery społeczne coraz mniej mogą się pogodzić z systemem administracji przypominającym oświecony absolutyzm, nawet choćby tenże był stosowany w imieniu suwerennego narodu, nie chcą być tylko rządzone, ale pragną brać udział w zawiadywaniu sprawami publicznymi.

Prądy te wzmożone znacznie po wielkiej wojnie, musiały przy wzrastającym stale nasileniu, znaleźć gdzieś swoje ujście, musiały być ujęte w pewne karby i skierowane we właściwe łożysko. I to było jedną z pierwszych, choć może pośrednią przyczyną decentralizacji administracji we Francji, przyczyną tem donioślejszą, że Francja jest krajem wysoko uprzemysłowionym o *par excellence* kapitalistycznej strukturze społecznej.

Drugą – to niesłychany wzrost zadań administracji publicznej w ostat-

niem zwłaszcza dwudziestolecia, wzrost spowodowany załamaniem się dotychczasowej struktury gospodarczej państwa i wynikiem stąd pogłębieniem różnic w usytuowaniu społecznym poszczególnych warstw narodu, różnic grożących zachwianiem dotychczasowego porządku, a w konsekwencji konieczność objęcia przez państwo poza reglamentacją prawną, również i administracji pewnych dziedzin gospodarki społecznej, mających szczególnie doniosłe znaczenie dla zaspokojenia podstawowych konieczności społecznego współżycia ludności. Rozrost zasięgu administracji publicznej, niemożność należytego zadośćuczynienia mnożącym się potrzebom publicznym przez organy scentralizowanego aparatu administracyjnego, bardzo znaczny wzrost kosztów administracji, przy zwiększonej odpowiedzialności za jej tok wobec społeczeństwa, uprzytomniły szybko praktycznemu zmysłowi administracji francuskiej, że formy centralistyczne, dobre może w uporządkowanych stosunkach i spokojnych czasach, są obecnie niewystarczające, że zachodzi konieczność poddania dotychczasowych zasad rewizji w kierunku zmiany techniki administracyjnej i przystosowania jej do nowych, zmienionych warunków życia społecznego. Francja podejmując decentralizację swej administracji, rozwiązywała temsamem i pewne kwestje społeczne i kwestje jakości administracji, jej kosztów i odpowiedzialności społecznej za nią, nie naruszając przytem zasad demokratycznego swego ustroju, w decentralizacji widzi bowiem rozszerzenie zasad demokratycznych i faktyczne urzeczywistnienie idei władztwa ludu.

Decentralizacja administracji publicznej we Francji idzie, jak wiadomo w dwóch kierunkach, a to terytorjalnym i rzeczowym. Decentralizacja terytorjalna, historycznie najstarsza, zmierza ku rozbudowie samorządu lokalnego, a następnie regionalnego o tendencjach szerszej pojętych, zbliżonych raczej do autonomji terytorjalnej, podobnej do autonomji prowincji w średniowieczu; decentralizacja rzeczowa, wytwór ostatnich dziesiątek lat, oznacza tworzenie administracji specjalnych dla dziedzin wyodrębnionych z administracji prawnej państwa, obejmujących bądź sprawy pewnych zawodów bądź świadczenie ludności pewnych usług specjalnej natury, natury gospodarczej. Klasyczna nauka prawa francuskiego dopatruje się w zmianach tych dążności do zasadniczej przebudowy ustroju administracyjnego Francji, w szczególności do zniesienia ustroju centralistycznego i pragnie go utrzymać bodaj w formie szczegółowego i ścisłego nadzoru władz centralnych nad organami zdecentralizowanej administracji.

Nowsze jednak prądy dopatrują się w ewolucji tej urzeczywistnienia zasad demokracji współczesnej; popierając decentralizację administracji,

zastrzegają się jednak przeciw decentralizacji politycznej, którą Francuzi uważają na równi z federacją. Oczywiście zastrzeżenia te są więcej polityczne, niż prawne i są podyktowane raczej zbyt silnym zakorzenieniem się poglądów centralistycznych, niż względami rzeczowymi. Decentralizacja polityczna, decentralizacja ustrojowa nie musi być koniecznie decentralizacją federalną, sam bowiem podział funkcji między państwa, gminy, powiaty, czy prowincje, podział stworzony przez zasadniczą normę ustrojową (konstytucję) a nawet autonomja ustrojem państwa przyznana, o ile dokonuje się w granicach tegoż ustroju, w granicach pewnych ustaw ramowych, nie rozbija jednolitości państwa, ani nie tworzy ustroju federalnego. Zwolennicy zupełnej decentralizacji powołują się w tym względzie na przykład centralistycznie rządzonej Austrii przedwojennej z jej autonomją krajową, na spoistość państwową Anglii, a nawet państw federalnych, jak Szwajcarji, lub Stanów Zjednoczonych Am. Półn., których federalizm stał się obecnie w rzeczywistości tylko szeroko rozbudowanym samorządem lokalnym.

III.

Ścisłe i wyczerpujące sformułowanie pojęcia decentralizacji w rozumieniu francuskiej praktyki administracyjnej, nie jest rzeczą łatwą. Do niedawna uważano za decentralizację, tylko decentralizację terytorjalną i dopatrywano się jej istoty w dwóch momentach, a to w wybieralności, lub powoływaniu inną drogą, niż przez nominację centralnych władz rządowych, organów upoważnionych do sprawowania administracji lokalnej na pewnym terytorjum i w uposażeniu organów tych przy spełnianiu funkcji administracyjnych w hierarchiczną niezależność od władz rządowych (administracji centralnej). Decentralizacją zatem było powierzenie pełnienia pewnych zadań administracji publicznej, a to zadań dotyczących interesów i potrzeb pewnego terytorjum, organom powoływanym (drogą wyboru, lub w inny sposób) przez ludność tego terytorjum i uposażenie organów tych w pewnym zakresie w moc decyzji administracyjnej.

Powyższe sformułowanie nie wyczerpuje jednak pojęcia decentralizacji administracji publicznej w dzisiejszym jej znaczeniu. Decentralizacja jest bowiem przeciwieństwem centralizmu administracyjnego. W państwie scentralizowanym administracyjnie cały zarząd państwowy ześrodkowuje się i skupia we władzach rządowych, w szczególności kierują nim centralne władze państwowe, a wykonują podległe im hierarchicznie organy lokalne. Decentralizacja oznacza zatem wydzielenie pewnej dziedziny, czy pewnego rodzaju spraw administracji publicznej ze sfery działania władz rządowych (centralnych) i powierzenie jej innym organom ad-

ministracyjnym, niż organy rządowe, oraz uposażenie tych (innych) organów w pewną mniejszą, czy większą swobodę działania (moc decyzji). Władze rządowe nie zostają przez to bynajmniej zupełnie usunięte, lecz zmieniają się jedynie ich zadania i ich rola w administracji publicznej; zamiast kierować, względnie bezpośrednio sprawować funkcje administracji publicznej, kontrolują działalność administracji zdecentralizowanej.

Decentralizacja terytorjalna ograniczona jest ściśle do pewnego terytorjum i ludności na tem terytorjum zamieszkałej. Jest ona decentralizacją powszechną, gdyż jako decentralizacja zwierzchniczej administracji ogólnej obejmuje świadczenie usług publicznych dla ogółu ludności zamieszkującej dane terytorjum i powszechną w treści t. j. obejmującą w zasadzie wszystkie działy administracji ogólnej. Terytorjum to pokrywa się zwykle z obszarem jednostki administracyjnej państwa, we Francji zatem z terytorjum gminy, lub departamentu.

Regjonalizm jest dążeniem do stworzenia we Francji jednostek zdecentralizowanej administracji terytorjalnej większych niż departament i ponad nim organicznie postawionych, złożonych z kilku departamentów możliwie o zbliżonej kulturze gospodarczej i wspólnych właściwościach lokalnych, jednostek uposażonych w szerszy zakres działania, niż departament, a jak chcą niektórzy, nawet w autonomję w sprawach lokalnych.

Poza decentralizacją terytorjalną powstał ponadto we Francji cały szereg instytucji administracyjnych, niezwiązanych z żadnym terytorjum i niekierowanych przez rządowe władze administracji ogólnej, a przeznaczonych do spełnienia bądź pewnych zadań administracyjnych, bądź do świadczenia pewnego rodzaju usług czy dla całego państwa, czy dla mieszkańców pewnego terytorjum, czy też wreszcie dla członków pewnego zawodu, lub pewnej grupy społecznej. Instytucje te to zakłady publiczne. Stanowią one nową formę techniki administracyjnej, nowy typ decentralizacji administracji publicznej w szczególności administracji gospodarczej, a to t. zw. „administracje specjalne“. Treścią materialną zakładu publicznego, jako specjalnej formy administracyjnej, to zespół pewnych środków osobowych i rzeczowych, przeznaczony do spełnienia pewnych zadań publicznych, formalną częściowy porządek pewny ujęty w formę statutu organizacyjnego określającego zakres działania, cel i środki, organy zarządu, zasady zarządu majątkowego, formę nadzoru państwowego, nazwę zakładu i t. d. Ten drugi typ decentralizacji administracyjnej o formie (dla interesowanych) przymusowej, lub dobrowolnej, o strukturze korporacyjnej, lub ściśle zakładowej, stanowi t. zw. decentralizację rzeczową, decentralizację świadczeń i usług specjalnych. Ewolucja

techniki administracyjnej w dziedzinie administracji gospodarczej idzie we Francji zdecydowanie w kierunku, by możliwie całą administrację gospodarczą wydzielić ze sfery działania organów zwierzchniczej administracji prawnej, i skonstruować ją jako administrację specjalną w formie zakładów publicznych, administrowanych bądź wyłącznie przez interesowane czynniki społeczne, bądź przy wybitnym ich współudziale, a funkcje organów rządowych ograniczyć do kontroli i nadzoru.

Decentralizacja, jako specyficzna forma techniki administracyjnej, wymaga we Francji istnienia podmiotów prawnych odrębnych od państwa; wszelkie też instytucje zdecentralizowanej administracji we Francji posiadają osobowość publiczno - prawną i osobny własny majątek dla spełnienia zadań im przekazanych. Osobowość taką posiadają zarówno jednostki decentralizacji terytorjalnej, jak i rzeczowej. Decentralizacja obu typów może być skonstruowaną w systemie stopniowym, przypominającym hierarchiczne instancje w ustroju władz rządowych, przyczem instytucjom wyższego stopnia może być poruczony nadzór i kontrola nad działalnością instytucji niższego stopnia. W ostatnim przypadku zachodzi więc nawet decentralizacja funkcji nadzoru i kontroli państwowej.

Mimo silnych dążeń rozwojowych i prądów odśrodkowych, decentralizacja francuska w dzisiejszym jej stanie daleką jest od faktycznej niezależności władz lokalnych, lub specjalnych od organów władzy rządowej. Stanowi też ona w dzisiejszej swej formie antytezę angielskiego *self government'u*. Jako „forma“ techniki administracyjnej pozostaje decentralizacja francuska pod ścisłą, rygorystyczną opieką władz rządowych w przeciwieństwie do Anglii, gdzie nadzór państwa nad samorządem ogranicza się do bardzo ogólnej kontroli jego działalności.

Decentralizacja, w jakiejbykolwiek pomyślana formie, zmierza jednak ostatecznie do administracji państwa przez społeczeństwo, do samorządzenia się narodu, jak to ma miejsce w Anglii, czy Szwajcarii, do przemiany państwa w związek związków publicznych administrowanych przez sfery społeczne tej administracji podległe pod nadzorem władz centralnych, których zadania ogranicza się w ostatecznej konkluzji do utrzymywania bytu i jedności państwa. Wobec poważnych wątpliwości przedstawicieli ortodoksyjnej demokracji co do zgodności prądów tych z ustrojem republiki, stara się współczesna nauka prawa we Francji pogodzić dążenia te z demokratycznym ustrojem państwa w sposób następujący:

Jedną z cech ustroju demokratycznego państwa współczesnego jest dobro państwa jako całości, podporządkowanie zatem interesów jednostki interesom ogółu. Jednostka ludzka w państwie współczesnym nie może być jednak zwykłym tylko podmiotem praw i obowiązków, lecz poczuwać się

musi wewnątrznie i z głębokiego przekonania do wypełniania drugich, a zdawać sobie sprawę z istoty społecznej pierwszych; nie może ograniczać się wyłącznie do korzystania z urzędów i instytucji publicznych, lecz uświadamiać sobie jasno, że zobowiązana jest również do czynnego współdziałania w tworzeniu dobra ogólnego, do współpracy w zawiadywaniu sprawami społecznymi, że ten obowiązek zwiększa się w miarę większych środków i zdolności, że wreszcie za spełnienie jego każdy jest społecznie odpowiedzialnym. Państwo zaś musi tę możliwość współdziałania w tworzeniu dobra ogólnego jaknajszerszym sferom ludności ułatwić, ułatwiając je bowiem urzeczywistnia najwłaściwiej i najprędzej zasady demokracji, podnosi u ludności uświadomienie państwowe, tworząc wspólności interesów, wzmacnia zainteresowanie się ogółu sprawami publicznymi — słowem gruntuje jedność obywateli z państwem.

W tem ujęciu jest decentralizacja najskuteczniejszym środkiem do scharmonizowania działalności społecznej z działalnością państwa, jest wyrazem wolności politycznej obywateli, ochroną jednostek przeciw omnipotencji państwa, wyzyskaniem sił społecznych na cele ogólne, sami bowiem interesowani najwięcej zainteresowani są w tem, by administracja prowadzona przez nich funkcjonowała w każdym kierunku możliwie najlepiej. Sprawy zaś lokalne, czy zawodowe interesują ludność zawsze więcej, niż sprawy ogólnopaństwowe. Prof. M. Haurion stwierdza w jednej ze swych prac (*Droit constitutionnel str. 246*), że np. znaczenie wyborów gminnych rozumie ludność o wiele lepiej i interesuje się nimi o wiele silniej, niż wszelkimi innymi wyborami.

Jednym zatem z założeń decentralizacji administracji we Francji jest niewątpliwie fakt, że rozszerza ona i pogłębia zasady demokracji współczesnej. Wysoki poziom uświadomienia państwowego ludności Anglii jest w pierwszym rzędzie wynikiem tysiącletniego rozwoju angielskich instytucji samorządowych. To samo można powiedzieć o roli, jaką odegrał w wychowaniu państwowym ludności i w konsolidacji państwa samorząd w Szwajcarii, lub Stanach Zjednoczonych Am. Półn., mimo, że społeczeństwa obu tych państw nie są narodowościowo jednolite, a Stany Zjednoczone są wprost konglomeratem ludności całego świata. Przykład tych państw stwierdza, że samorząd, a ten jest może najbardziej klasycznym i najpełniejszym wyrazem decentralizacji, godzi wartości indywidualne z uniwersalizmem społecznym, rozwija bowiem wśród ludności najskuteczniej poczucie wspólnoty interesów społecznych, uczy pracy i ofiarności społecznej, każe ludzi sądzić według ich czynów, według efektów ich pracy, a nie według ich programów politycznych. Samorząd jest zatem najlepszą szkołą demokracji, która we współczesnym ustroju większości

państw urzeczywistnić się może tylko w zarządzie lokalnym, dając w ten sposób równowagę dla tych ujemnych stron ustroju demokratycznego, jakie ujawniają się w historii parlamentaryzmu tych państw, które (jak Francja) nie umiały wytworzyć samorządu w prawdziwym, szerokim tego słowa znaczeniu i nie zdołały wykorzystać tkwiących w nim wartości społecznych i państwowych. Ujemne karty historii parlamentu francuskiego stwierdzają dobitnie, że francuskiej demokracji parlamentarnej brak właśnie tej ustrojowej podbudowy, jaką w samorządzie lokalnym ma np. Anglja. Fakt ten, z którego współczesna Francja zdaje sobie zupełnie jasno sprawę, jest bodaj jedną z najważniejszych przyczyn zwrotu jej administracji ku decentralizacji, formy społecznie koniecznej mimo wysokiego stopnia uspołecznienia tak rządzonych, jak i rządzących, jakie cechuje Francję w wyniku wiekowego doświadczenia administracyjnego i wysokiej przeciętnie kultury narodu.

Decentralizacja, jak wspominałem, ma jednak we Francji bardzo poważnych przeciwników. Zarzuty podnoszone przeciw niej można podzielić na dwie grupy, a to zarzuty natury politycznej i prawnej. Podnoszą się więc przede wszystkim głosy obawy, że decentralizacja, zwłaszcza terytorjalna, podporządkowuje interesy ogólnopństwowe interesom lokalnym, że interesy ostatnie niezawsze są interesami ogółu ludności zamieszkującej pewną jednostkę terytorjalną, że dla wielu ubieganie się o stanowisko w samorządzie terytorjalnym jest pokrywką dla interesów własnych, lub klasowych, że pod kątem tych interesów dokonują się przeważnie wybory do ciał samorządowych (co zresztą ma miejsce również i przy wyborach do centralnych ciał ustawodawczych i wszystkich innych wyborach, które zarówno, gdy je przeprowadzają władze centralne, jak samorządowe, mogą być dokonane pod presją w najrozmaitszej formie, przyczem władze centralne mają zawsze więcej możliwości i skuteczniejsze środki wywarcia takiej presji). Co do strony prawnej to opozycja twierdzi, że nie da się ona pogodzić ze strukturą republiki demokratycznej, opartej na prawie liczby (większości) "wykluczającej zatem inne wartości jako podstawę i formę organizacji, że z chwilą dojścia do głosu interesów lokalnych, siły ogólnopństwowe Francji rozprószą się i w końcu znikną, że zniknie jedność państwa i jego władzy a wreszcie, że Francja nie może przejść z ustroju centralistycznego na decentralistyczny, ponieważ w obecnym jej ustroju niema władzy, któraby legalnie mogła zdecydować tego rodzaju zmianę ustroju. Każda z nich bowiem opiera się na zasadzie demokratycznej wybieralności, zasada ta gwarantuje jej istnienie i określa jej zakres działania. Zdaniem opozycji zmiany takiej dokonać by mogła jedynie antyparlamentarna monarchja, jako autorytatywna forma rządu, która dla

bytu swego nie potrzebuje wyboru, gdyż sama przedstawia jedność państwa i narodu.

Zarzuty te jednak nie wytrzymują poważniejszej krytyki. Słusznie też podnoszą zwolennicy decentralizacji, że gdyby prawo liczby (wielkości) było dla demokracji rzeczywiście istotnym, i zasada wybieralności wykluczała wszelkie inne wartości jako zasady organizacji, to w żadnym państwie jakakolwiek organizacja poza organizacją państwową byłaby niemożliwa. Nie wytrzymuje również krytyki twierdzenie, że decentralizacja podważa zasadę jedności państwa i władzy i jedność narodu, władza bowiem może być niepodzielna, a funkcje jej mogą a nawet muszą być podzielne, niebezpieczeństwo takie istniałoby zresztą także i w monarchji absolutnej. Każde zaś państwo ma dość środków, aby zapobiec zbyt daleko idącym dążeniom odśrodkowym. Dążenia takie istnieją zresztą we wszystkich demokracjach. Nie ulegą zaś żadnej wątpliwości, że system centralistyczny sprzyja wpływom władz państwowych nie tylko na wyborców i przebieg wyborów, ale i na samych wybranych bardziej, niż każdy inny system, mimo, że celem ustroju demokratycznego i jego zasadą jest wprost coś przeciwnego. To samo dziać się może jednak również dobrze i w monarchji. Toteż zasady demokracji ustrojowej dadzą się zupełnie dobrze pogodzić z decentralizacją jej administracji, zwłaszcza gdy jest ona wynikiem konieczności rozwojowej państwa i zmian dokonanych w samym pojęciu demokracji. Jeżeli zaś ruch decentralistyczny jest logiką rozwojową Francji, to go nic nie powstrzyma.

Toteż zagadnienie współczesnej polityki Francji polega na utrzymaniu pewnej równowagi między likwidacją starych zasad, a realizacją nowych prądów. Terytorjalna decentralizacja francuska zresztą, w przeciwieństwie do samorządu np. angielskiego, nie jest autonomją, mimo że oznacza ona w pewnym zakresie prawo stanowienia, bez czego zdecentralizowanej administracji zwłaszcza w epoce twórczości administracyjnej trudno sobie wyobrazić. O ile zaś idzie o różnicę między samorządem¹⁾ we właściwym tego słowa znaczeniu t. j. samorządem jako formą decentralizacji ustrojowej państwa, będącym również formą jego techniki administracyjnej, a decentralizacją administracyjną typu francuskiego, to praktycznie (teoretycznie bowiem różnicy między temi dwoma insty-

1) Według definicji H. Kelsena (*Allgemeine Staatslehre* str. 180) samorząd jest wyodrębnieniem pewnego kompleksu spraw z pod unormowania przez organy centralne i oddaniem ich do unormowania organom lokalnym, przyczem w tworzeniu norm należących do tego wyodrębnionego kompleksu spraw biorą udział tylko tym normom podlegli a kompleks ten zostaje zindywidualizowany prawnie jako osobny porządek prawny, stanowiący część ogólnego porządku.

tucjami, przynajmniej według *współczesnej* nauki niema) ma ona swój wyraz w rodzaju i rozmiarach nadzoru państwowego.

Przy samorządzie, głównie zaś terytorjalnym, ma w zasadzie miejsce ustrojowy (konstytucyjny) podział funkcji państwowo-administracyjnych na samorządowe i rządowe; pierwsze stanowią t. zw. własny (ustrojem państwa zastrzeżony, czy zagwarantowany) zakres działania, drugie zakres zlecony, czy poruczony. Mimo, że podział ten (odpowiadający we Francji podziałowi na sprawy lokalne i generalne, ogólnopaństwowe) nie odgrywał w administracji francuskiej przez przeszło 100 lat żadnej roli, współczesne prądy decentralizacyjne we Francji wracają z powrotem do tego podziału, co więcej nie wahają się rozróżnienia tego doprowadzać do ostatecznych konsekwencji i redukować (na razie oczywiście teoretycznie i programowo) „interesy generalne“ wyłącznie do spraw polityki zagranicznej, wojska, skarbu i sprawiedliwości, a z dziedziny gospodarczej kolejnictwa, telegrafu i poczty, uważając wszystkie inne dziedziny administracji publicznej bądź za sprawy o charakterze lokalnym, bądź o charakterze mieszanym. Ostatnie ze względów unitarnych mogą być normowane ramowym prawem państwowym.

Przytaczam oczywiście poglądy skrajne (ankiety *M. Mauras'a, de Luz Salices'a*), są one jednak niezwykle charakterystycznym wyrazem współczesnych poglądów i prądów decentralizacyjnych we Francji. Zawierają one bez wątpienia grubą przesadę, gdyż ścisłych granic między sprawami ogólnopaństwowymi, a lokalnymi zakreślić nie można. Przesadnymi są jednak również i obawy opozycji przeciw decentralizacji, gdyż państwo ma zawsze możliwość, gdy tego zachodzi potrzeba, — jak to miało miejsce np. w czasie wielkiej wojny, — podporządkować interesy lokalne koniecznościom ogólnopaństwowym. Najlepszym dowodem jest historia polityczna Francji, która w ciągu 100 lat przechodziła trzy rewolucje, miała dwa cesarstwa, restaurację królestwa i trzy republiki, a która zawsze znalazła dość sił, by jedność państwa utrzymać. A jeżeli już wspominałem o częstych zmianach politycznych Francji, to zaznaczyć trzeba, że częstość zmian tych opóźniła naturalne w każdym ustroju społecznym dążenie do decentralizacji. We Francji ruch ten zaczął się wprawdzie już w roku 1831, rozwinął się jednak faktycznie dopiero po roku 1884, a właściwie po wielkiej wojnie.

(D. c. n.).

Dwie książki.

Gorączkowe życie obecne i ciężkie warunki gospodarowania nie sprzyjają poważniejszym studjom i pogłębianiu wiedzy samorządowej. Szczególnie dotyczy to historycznych dociekań i badań dróg rozwojowych miast naszych, które to badania nie są dostatecznie doceniane przez praktycznych działaczy samorządowych, jako nie dające natychmiastowych wskazań do rozwiązań wielu trudnych już dziś aktualnych zagadnień.

Zagadnienia codzienne, płynące wartkim strumieniem, są zdolne zająć myśl i uwagę każdego działacza samorządowego, zasępić jego czoło głęboką troską, jeśli poważnie traktuje swój obowiązek, trudno się może dziwić, że zdradza on niejaką obojętność do spraw przeszłych, minionych, choćby bliskich jego zainteresowaniom.

Szkoda to wielka, bowiem w tych pozornie odległych zjawiskach dawniejszego życia miejskiego tkwi niejedno podobne dzisiejszym zjawisko i niejedno znaleźć się może klucz do rozwiązania i zrozumienia zawiłych spraw i zagadnień dnia dzisiejszego.

I chociaż twierdzą niektórzy, że mechanika i rytm życia dzisiejszego miasta niewiele nasuwa analogji z życiem i strukturą miast dawniejszych, to jednak główne, przewodnie idee ich rozwoju (jeśli powstanie miasta nie było wogóle *tylko* kaprysem „dziejicy“, czy „właściciela“), oraz formy i ukształtowanie urbanistyczne i podstawy ustroju samorządowego, tkwią głęboko swemi korzeniami w ich dawnej przeszłości.

I nie tylko to. Praktyczny działacz samorządowy po przez te studia będzie mógł nawet uchwycić biologiczne, że się tak wyrażę, podstawy rozwoju miasta, powiązać porwane nieopatrnie, czy wskutek dziejowych przeciwności idee przewodnie i wyzyskać naturalne i chwilowe koniunktury dla dalszego rozwoju miasta.

Naturalnym przejawem troski mieszkańców miast o właściwy kierunek rozwoju ich rodzinnego miasta jest dążenie do powierzania stanowisk naczelnych w zarządzie miasta ludziom z ich środowiska lub też tym, którzy ze środowiskiem ich są związani szczególnymi węzłami.

I jeszcze jedno.

Ten moment nie tylko historycznego ale organicznego związku miasta dzisiejszego z miastem dawniejszym nie jest również dostatecznie doceniany, gdy chodzi o ustawodawstwo dotyczące miast. Powiem nawet więcej. W ustawodawstwie naszym miasto, gmina miejska traktowana jest często jako przedmiot, a nie jako podmiot, nie jako żywy samodzielnie się rozwijający swoisty organizm społeczny.

Wydaje się czasem, że miasto, gmina miejska jako podmiot naszego prawa, to raczej bezwłasnowolne dziecko, nad którym ktoś ciągle i bez wytchnienia czuwać musi, jak gdyby dotychczasowy historyczny rozwój tych organizmów nie dawał świadectwa pełni ich życia i rozwoju. Tkwi w tem niewątpliwie brak wycucia tego swoistego rytmu życia i tych głębokich prawd, kierujących rozwojem potęgi i znaczenia miast, które po przez historyczne i życiowe dociekania uchwycić można — i trzeba.

Ma to swoje źródło przede wszystkim w tem niesłusznym lecz często spotykanym przekonaniu, że dla wywołania dodatnich zjawisk, wyrosłych z pragnienia i twórczej, a często oderwanej myśli, wystarczy postawić przepis i normę prawną, a wnet życie zakwitnie i rozleje się falą powszechnej pomyślności.

W rzeczywistości zaś przepis i norma prawna, aby miały skutek dodatni, powinny wzmacniać tendencje rozwojowe zjawisk dodatnich, istniejących już w samym życiu.

Takie oto snują się refleksje i myśli, kiedy się czyta niedawno wydane 2 książki: jedna — przez Polską Akademię Umiejętności (z zasiłkiem Związku Miast Polskich) p. t. *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce* — ś. p. prof. Jana Ptaśnika, druga — przez Zakład Budowy Miast Politechniki Warszawskiej (z zapomogi Funduszu Kultury Narodowej) p. t. *Urbanistyka* prof. Tadeusza Tołwińskiego. Pisząc o tych dziełach nie chodzi mi w danym wypadku o krytykę, pozostawiam ją osobom bardziej kompetentnym, chcę tylko spojrzeć na te dwa wydawnictwa pod kątem widzenia praktycznego działacza samorządowego i zaznaczyć fakt niemalej doniosłości, wzbogacenie niezmiernie ubogiej literatury samorządowej dwoma poważnymi dziełami. Wprawdzie dzieła te dotyczą czasów minionych i każde z nich omawia inne zagadnienia, tem więcej zjawienie się tego rodzaju dzieł na naszym rynku księgarskim jest wielce znamienne zjawiskiem, zwiastującym wysiłek twórczy w dziedzinie badań ustroju i powstawania miast oraz ich planowania, tego pokolenia, któremu wypadło w udziale budować zręby ustawodawstwa Odrodzonej Polski.

Słusznie też mówi prof. Fr. Bujak w przedmowie do dzieła prof. J. Ptaśnika, że „*Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*“ „są książką po-

niekąd aktualną, mimo, że treść jej mówi o odległych czasach, ukazuje się bowiem w chwili wprowadzenia w życie nowej ustawy samorządowej, która będzie stanowić nową epokę w życiu naszych miast. Jak wędrowiec na zakręcie drogi przystaje i spogląda wstecz i naprzód, aby zrobić obrachunek drogi przebytej i przysposobić się do dalszej, tak i nasze mieszczaństwo w tym zwrotnym momencie swojego bytu powinno obejrzeć się na swą przeszłość i w swych dziejach, w bogatym dziedzictwie wielkiej tradycji samorządowej szukać podniety do dalszych wysiłków w pracy obywatelskiej i gospodarczej i czerpać poczucie swej wewnętrznej wartości i godności“.

Ale sięgnijmy do bogatej w treść książki, aby choć pokrótce zdać sprawę z ożywczych myśli i bogactwa materiału w niej zawartego.

Na czele książki omawia między innymi ś. p. prof. Ptaśnik genezę komun włoskich, teorie o powstawaniu miast i mimowoli, każe nam się zastanowić nad współczesną teorią t. zw. państwową, która w państwie chce widzieć jedyne źródło istnienia i uprawnień miast, jedyną prawną podstawę ich samodzielnego bytu i rozwoju.

A dalej w piętnastu rozdziałach omówione są poszczególne władze miejskie i ich uprawnienia, instytucje i urzędnicy kupieckie, walki pospólstwa o demokratyzację władz miejskich, przedstawia rolę i znaczenie urzędników miejskich, udział miast w sejmach, sprawy narodowościowe, stanowisko szlachty wobec miast i mieszczaństwa a także opisuje smutny obraz upadku i zniszczenia miast.

A kiedy ś. p. prof. Ptaśnik pisze o tych rzeczach i sprawach, stają przed oczyma, jak żywe, te stare, zdawałoby się troski i zagadnienia. Dla przykładu, a właściwie z chęci wprowadzenia czytelnika do tej kopalni tak bliskich nam dziś jeszcze faktów i dyskusyj pozwolimy sobie zacytować niektóre, np. kogo to mieszczenie powinni byli wybierać do rady miejskiej.

Prawo magdeburskie przepisywało, że członkami rady miejskiej powinni być „ludzie mądrzy, dobrzy, lat zupełnych, przynajmniej dwudziestu pięciu, w mieście osiedli, wszakże nie bardzo bogaci ani też ubodzy, ale średniego stanu. Nadto mają być z prawego małżeństwa urodzeni, w domach zawsze mieszkający i dobrej sławy, Boga się bojący, sprawiedliwość i prawdę miłujący, kłamstwa i złość w nienawiści mający, tajemnic miejskich nie wyjawiający, w słowach i uczynkach stali, łakomstwem się brzydzący, darów nie przyjmujący, mierni, nie pijanice, nie dwujęzyczni, nie pochlebcy, nie błaznowie, nie natrętowie, nie cudzołożnicy, ani owi, którymi żony rządzą, nie fałszerze, nie zwadliwi, albowiem zgodą małe rzeczy

budują się a niezgodą wielkie niszczą. Też nie ma być na to obieran człowiek obcy, innego prawa i komuby było dziewięćdziesiąt lat“ (str. 75).

W Krakowie (str. 81) „Na skutek takiej skargi właśnie, popartej przez całe pospólstwo, w r. 1521 zakazał król Zygmunt Stary, aby w radzie lub innych urzędach krakowskich siedziało równocześnie dwóch lub więcej braci. Praktyka, zauważa prof. Ptaśnik, jednak czyniła zawsze w tym przepisie wyłomy, zwłaszcza gdy wchodziły w grę instancje wysooko postawionych osób“.

Pisząc o władzach miejskich ś. p. prof. Ptaśnik takie oto trafne czyni spostrzeżenie: „Ale wszędzie rada zajmuje najpoważniejsze miejsce w mieście, tworzy jego władzę czyli magistrat, jako t. zw. porządek radziecki ordo consularis lub senatorius, jest pierwszym stanem miejskim“. A dalej na str. 134 czytamy: „Jeżeli się bada historję powstawania różnych organizacyj pospólstwa, to się przychodzi do przekonania, że również same rady miejskie w początkach swoich nie były niczem innym, jak tylko jego emanacjami. Najpierw więc na czele miasta staje pełnomocnik pana terytorjalnego, a zatem wójt dziedziczny, z którym w walce ogół mieszczań uzyskuje prawo do wyłaniania spośród siebie stałej delegacji dodanej do boku wójta, jako jego doradców w sprawach miejskich. Kiedy następnie delegacja ta czyli rada przy pomocy mieszczaństwa zdołała zająć takie stanowisko w mieście, jakie miał dawniej wójt, wówczas mieszczenie w walce z tą nową władzą zdobywają sobie prawo do stworzenia i innej swej delegacji jako ciała kontrolnego“ i t. d., aby wypowiedzieć w końcu takie oto trafne uogólnienie: „Wszystkie więc w ciągu wieków wyłaniające się spośród ogółu mieszczań ciała doradcze i kontrolne, dodawane do boku władz miejskich, były produktem jednej i tej samej walki, jaką pospolity człowiek ze swoim rządem miejskim prowadził bez względu na to, czy tym rządcą był wójt dziedziczny, czy też rada, która tego wójta w charakterze rządcy miasta zastąpiła“.

I ludziłby się ten, kto by mniemał, że walka ta kiedykolwiek ustanie, zwłaszcza gdy rady, radcowie miejscy, czy burmistrzowie tak postępować będą, jak przedstawia to skarga mieszczań lwowskich do Króla Stefana Batorego. Przytoczymy ją tutaj za ś. p. prof. J. Ptaśnikiem poprostu dla zilustrowania, jak bardzo niewiele w istocie swej stosunki się zmieniły i jak sądząc z zasłyszanych głosów prasy i opinji wielu w Polsce znalazłoby się mieszczań, którzyby skargę tę z nielicznymi zmianami podpisali. A więc na str. 196 czytamy: „My najpokorniejsi poddani i słudzy W. K. M-cj, mieszczenie, całe pospólstwo i cechy miasta Lwowa, uciemiężani i uciskani jesteśmy przez rozliczne postępki rajców i całego ich kolegjum, którzy pod pozorem dobra zło, pod pokrywką sprawiedliwości krzywdę

wyrządzają. Przez urząd radziecki, który zresztą jest bezprawny, rzeczywiste panowanie (dominium) nad swym miastem obce przybłądy sobie uzurpują i pod grozą utraty życia i majątku za panów nam się uważać nakazują". Skarżą się dalej mieszczanie „że rajcy niezwyčajne podatki z nich wyciskają, uważając ich za swych poddanych, słowami surowemi i obelżywemi traktują, rachunków zaś z administracji nie składają jawnie przed mieszczanstwem, lecz potajemnie przed swymi krewnymi. Na urzędy rajcy, wójta, ławnika i całego ich kolegium nie powołuje majestat Królewski ani żaden dygnitarz państwowy, jeno sami siebie mianują i ustanawiają, aby następowali po nich w panowaniu nad miastem i pozostały w ukryciu występki przeciw prawom miejskim". W dalszym ciągu na str. 199 o treści skargi czytamy: „Bijącym w oczy był zarzut, że rachunki z administracji majątkiem miejskim od roku 1562 — 1569 zupełnie nie były kontrolowane, inne zaś wcześniejsze i późniejsze źle i nieformalnie, przeto winny być poddane ponownemu zbadaniu. Rzecznik gminy podkreśla także ten fakt, że rada wszystko dla siebie tylko chce brutalnie zagarnąć, a potem oskarża mieszczan i dziwi się, że są niespokojnego ducha. Pewnie, że spokojnymi być nie mogą, bo nędza i ubóstwo nigdy nie są spokojne. Tej nędzy zaś i niepokoju właśnie sama rada jest przyczyną. Siedzi ona sobie na folwarkach i kamienicach miejskich i w ten sposób sądy sprawuje, że za 2 grosze długu 10 grzywien kary ubogiemu człowiekowi każe płacić, ażeby zaś tem łatwiej mogła rządzić miastem, niezgodę i waśnie wśród pospólstwa stara się zasiał".

Ileż w tej skardze mieszczan lwowskich tkwi prawdy życiowej, stwierdzającej dobitnie, że nigdy żaden mieszczanin nie pogodzi się z faktem, aby opłacane przezeń miejskie podatki nie były przez reprezentację mieszczan kontrolowane i żeby jego miasto rodzinne rządzone było bez jego udziału. Każde ograniczenie uprawnień reprezentacji miejskiej z wyboru, jak i swoich praw wyborczych, traktować będzie jako niesprawiedliwe i nieprawne ograniczenie, z którym toczyć będzie walkę zawsze i wszędzie. Płyńie to z tej naturalnej troski mieszkańców miast, o której wspominam na początku, troski o prawidłowy i zgodny z interesem mieszkańca rozwój miasta.

Te i inne przejawy dodatnie lokalnego patriotyzmu każda ustawa samorządowa powinna podtrzymywać i wzmacniać, bo to jest ta trwała opoka, na której można zbudować prawdziwy samorząd. Nadewszystko powinny ustawy samorządowe wychowywać i podtrzymywać w masie mieszkańców miast poczucie odpowiedzialności za miasto i za panujący w nim porządek oraz powinny zezwalać w pewnych granicach odpowiedzialność tę ponosić całkiem realnie. Nasza ustawa miejska nie czyni te-

mu warunkowi zadość, zresztą zależeć to będzie w dużym stopniu od właściwie stosowanej polityki nadzoru państwowego.

Możemy sobie dziś powiedzieć z dużą dozą słuszności, że kiedy w miastach polskich, opartych w swym ustroju o prawo magdeburskie, ustrój ten przez szlachtę i możne rody mieszczkańskie został wypaczony, przez co zwykły mieszczanin odsunięty został zupełnie od wpływu na losy swego rodzinnego miasta, miasta polskie gwałtownie zaczęły chylić się ku upadkowi, bo zabrakło w mieście tej siły, która zdolna byłaby przeciwstawić się rosnącej przewadze politycznej a następnie gospodarczej stanu szlacheckiego.

O tej rosnącej przewadze stanu szlacheckiego tak oto pisze na str. 364 ś. p. prof. J. Ptaśnik: „Bezrozumna bowiem i krzywdząca nietylko inne stany, ale całe państwo polityka szlachecka, zaznaczyła się jeszcze także w innym kierunku (oprócz ustaw nakazujących władzom państwowym ustanawianie taryfy na towary). Ta sama ustawa z roku 1565 zakazywała miejscowym kupcom wywożenia towaru z Polski, pozwalając natomiast przywozić obcym kupcom towar zagraniczny“.

„Natomiast woły i bydło wogóle wolno było także kupcom miejscowym wywozić zagranicę po opłaceniu zwykłych ceł i myt, ale tylko drogą lądową, bo drogę wodną, na Gdańsk, zawarowała sobie szlachta na swój wyłączny użytek, aby nią spławiać zboże, mąkę i „leśne roboty, a ktemu rzeczy wszystkie ku żywności gospodarstwa własnego szlacheckiego“. A dalej czytamy: „Słynna ta ustawa piotrkowska, nadająca obcemu przed kupcem krajowym tak wielkie przywileje, pozwalające na sprowadzanie towaru zagranicznego i wywożenie miejscowego tylko kupcom obcym, była szczytem samolubnej polityki szlacheckiej“.

Wszyscy to już dziś znamy, ale ustawodawca musi się liczyć z realnym układem stosunków i sił, musi zdawać sobie sprawę, że miejsce dawnej szlachty zajął w Odrodzonej Polsce liczebnie przeważający drobny rolnik, który już sięga po przewagę polityczną i gospodarczą nad miastami. Może się więc powtórzyć historia z przed 350 lat. Już dzisiaj sprzedający na rynku ubogi handlarz czy rzemieślnik miejski musi płacić podatek miejski placowy i obrotowy od sprzedanego na rynku towaru, natomiast rolnik, sprzedający z wozu produkty swego gospodarstwa w temże mieście, od opłat tych i podatku obrotowego ustawowo zostaje zwolniony, albo np. grunty podmiejskie, położone w granicach administracyjnych miasta, których dochodowość jest jak wiadomo znacznie wyższa, nie mogą być opodatkowane na rzecz państwa i miasta wyżej, niż grunty wiejskie daleko od miasta położone. Są to jaskółki zarysowujących się tendencyj, zmierzających do przerzucania ciężarów publicznych na barki lud-

ności miejskiej, tendencji mogących wpłynąć na rozwój miast w najbliższej już przyszłości.

A czy będzie mogła bronić swych praw do życia i rozwoju w Odrodzonej Polsce ludność miejska, nie zorganizowana w niezależnym i opartym na zaufaniu obywateli samorządzie miejskim? A czy na kształtowanie nowej ustawy samorządowej miejskiej nie miały decydującego wpływu czynniki reprezentujące interesy wsi? Są to pytania, które mimowoli przychodzą do głowy, kiedy się czyta te karty pełne faktów i dokumentów, ilustrujących losy i drogi rozwoju miast naszych.

Chciałoby się, by mieszczaństwo polskie wydało drugiego Dekerta, któryby miasta polskie do obrony sposobił i tak jak On wymownie i odważnie z wiarą w zwycięstwo bronił przed Królem i Sejmem, praw i swobód miejskich.

Drugą książkę choć nie tak może emocjonującą jak poprzednia, lecz tak samo na bogatym materiale historycznym opartą, jest „Urbanistyka“ prof. T. Tołwińskiego t. I-szy. Po przez badanie planów zabudowania szeregu miast, powstałych w różnych okresach czasu i w różnych fazach rozwojowych i w różnych krajach, stara się prof. T. Tołwiński wykryć te główne czynniki, których działanie niezmiennie się powtarza w różnym ustosunkowaniu i w różnych czasach na kształtowanie się konstrukcji i formy miast, powstających w różnych warunkach.

Tych czynników działających na kształtowanie się formy i planu miasta prof. T. Tołwiński wymienia sześć:

Pierwszy — to czynnik warunków przyrodzonych, drugi — czynnik gospodarczy, trzeci — warowności, czwarty — komunikacji, piąty — obyczajowo - prawny, i szósty — czynnik kompozycji urbanistycznej. Po omówieniu tych czynników oprowadza nas następnie prof. T. Tołwiński po pięknych miastach średniowiecza, miastach antycznych, miastach z czasów Odrodzenia i miastach z czasów baroku, wskazując na oddziaływanie i rolę poszczególnych czynników na kształtowanie się planów poszczególnych miast lub też ich części.

Książka zawiera 283 rysunki i plany miast, Rzymu, Paryża, Warszawy, Lublina i t. d., pięknie wykonane, ilustrujące b. zajmujący wykład. Tu i owdzie przebijają się dyskretnie osobiste zainteresowania i upodobania autora; wyczuwa się to szczególnie przy opisie poszczególnych kompozycji urbanistycznych, odpowiadających poczuciu estetycznemu autora.

Biorąc pod uwagę obecny rozwój i wpływ czynnika socjalnego i gospodarczego na kształtowanie się planu miasta, należałoby może szerzej rolę czynnika tego omówić. Trudno jest obecnie liczyć na powstawanie miast nowych, których założenie mogłoby być wykonane w/g zgóry przy-

gotowanej i opracowanej kompozycji urbanistycznej. Dlatego też należy mieć na uwadze przede wszystkim tendencje gospodarcze i socjalne, tkwiące w organizmie miejskim, jako jedynie słuszną i zdrową podstawę dla kompozycji urbanistycznej. Wydaje się chwilami, że Sz. Autor chciałby raczej czynić odwrotnie, ze względu na swoje estetyczne upodobania i z chęci dania pełnego wyrazu twórczym zdolnościom urbanistów.

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy ukazania się II t. „Urbanistyki“ zwłaszcza, że zawierać ona będzie wskazania praktyczne w dziedzinie planowania miast. Ze względu na dużą liczbę małych miast w Polsce, kwestja specjalnego omówienia problemów urbanistycznych miast mniejszych i małych w drugim tomie książki wymagałaby rozważenia przez autora. I jeszcze jedno — byłyby również ciekawe rozważania autora na temat warunków jakim powinno odpowiadać osiedle, aby ustawodawca mógł je do miast zaliczyć. Książka jest bardzo na czasie ze względu na prowadzone na większą skalę prace nad sporządzaniem planów zabudowania przez szereg miast.

Omówione powyżej obydwa dzieła nie tylko, że powinny być w każdej miejskiej bibliotece, ale powinny się znaleźć w biblioteczkach podręcznej każdego działacza samorządowego i światłego obywatela.

OD ADMINISTRACJI.

W ostatnich dniach września b. r. zostały przesłane prenumeratorom „Samorządu Miejskiego“ przypomnienia o wpłaceniu prenumeraty, obliczonej do końca roku budżetowego, t. j. do dnia 31.III.1935 r. Przy obliczeniu prenumeraty uwzględniono wpłaty do dnia 20 września b. r. włącznie, zatem sumy zaległości w poszczególnych wypadkach mogą się różnić o wpłaty, uskutecznione po tym terminie.

Ze względu na niepomierne dużą ogólną sumę zaległości prenumeraty, prosimy prenumeratorów zalegających z opłatą, a zwłaszcza Zarządy miejskie, o możliwie rychłe wpłacenie sum, wymienionych w przypomnieniach, na konto Związku Miast Polskich w P. K. O. Nr. 873 za pomocą dołączonych do przypomnień przekazów P. K. O.

Z ZAGADNIEŃ USTROJOWYCH.

PROJEKT REGULAMINU OBRAD MAGISTRATU.

Zmiany do projektu, opublikowanego w Nr. 16/17 „Samorządu Miejskiego“, dotyczące miast:

a) na kresach wschodnich, w których obowiązuje rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich z dn. 14.8.1919 r. o ustawie miejskiej (Dz. U. Z. C. Z. W. Nr. 12 poz. 99).

W § 41 skreślić „Art. 59 dekretu“.

b) województw południowych, w których obowiązuje ustawa gminna z dn. 13.3.1889 r. (Dz. U. Kr. Nr. 24).

1) w § 3 projektu w ust. 1 skreślić kropki, na to miejsce wpisać „tydzień“.

2) W § 3 wpisać na dole „§ 60 u. m.“.

3) W § 41 skreślić „Art. 59 dekretu“.

c) województw zachodnich, w których obowiązuje ordynacja miejska z dn. 30.5.1853 r. (Zb. u. pr. str. 261).

W § 41 skreślić „Art. 59 dekretu“.

Ze Związku Miast Polskich.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

W dniu 4 października r. b. o godz. 11-ej rano odbędzie się w sali portretowej Zarządu Miejskiego w Warszawie posiedzenie Zarządu Związku z następującym porządkiem obrad:

1. Przyjęcie protokołu posiedzenia Zarządu z dnia 21 marca r. b. (p. „Samorząd Miejski“ Nr. 8 str. 452 i nast.).
2. Sprawozdanie z działalności Związku Miast za r. 1933/34 (p. „Samorząd Miejski“ Nr. 18 z 1934 r. str. 963 i nast.).
3. Sprawozdanie rachunkowe Związku Miast z r. 1933/34 łącznie ze sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej.
4. Komunikat o stanie ważniejszych prac, dotyczących samorządu miejskiego i o działalności Związku Miast od dn. 1.4. b. r. do dn. 30.9. r. b.
5. Sprawa dodatkowych kredytów w budżecie Związku na r. 1934/35.
6. Sprawa składek członkowskich.

7. Sprawa wyboru Prezesa Związku.

8. Komunikat o zmianach w składzie Zarządu Związku.

9. Wolne wnioski.

Do zaproszeń dołączono sprawozdanie rachunkowe Związku za r. 1934/35.

WYMIAR PODATKU WIDOWISKOWEGO.

W odpowiedzi na pismo Związku z dn. 29.8. b. r. L. 6195 (p. „Samorząd Miejski“ Nr. 18, str. 963) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 21.IX b. r. l. dz. S. F. 40/29/1 wyjaśniło, że „za filmy „pełnoprogramowe“, o których mowa w § 88 rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 23.XI.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 113, poz. 937) w brzmieniu, nadaniem rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 18.V.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 400), uważać należy takie filmy, które w zasadzie mogłyby wypełnić przy odpowiednich dodatkach cały program, t. j. w przybliżeniu 1.500 mtr.

Zarazem Min. Spraw Wewnętrznych zauważyła, że podana granica długości filmów pełnoprogramowych jest granicą minimalną, gdyż w praktyce filmy pełnoprogramowe o metrażu od 1.500 mtr. do 1.800 mtr. stanowią około 1% ogólnej liczby filmów.

W tym stanie rzeczy filmy, o których wspomina Związek Miast w swoim piśmie, nie mogą być zaliczone do kategorii filmów pełnoprogramowych“.

LUSTRACJE MIAST.

W okresie od 16 czerwca do 30 września b. r. Związek Miast Polskich przeprowadził lustracje w następujących miastach: Bojanowo, Brześć - Kujawski, Justrosin, Kępno, Krotoszyn, Lida, Mogilno, Nasielsk, Pakość, Pobiedziska, Rawicz, Rypin, Sarnowa i Tomaszów - Mazowiecki.

Lustracje w toku: Chojnice, Kowalewo, Wąbrzeźno i Golub.

OBRÓT ZWIERZĘTAMI GOSPODARSKIMI.

W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1933 r. w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem na skutek życzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu została powołana specjalna Komisja celem zebrania materiałów i opracowania projektów rozporządzeń wykonawczych, przewidzianych w rozporządzeniu. Komisja ta została powołana przy Komisji Porozumiewawczej Samorządu Gospodarczego, do której zaproszony został również przedstawiciel Związku Miast Polskich.

Dotychczas Komisja ta zbierała materiał w sprawach, wymienionych w kwestjonariuszu Ministerstwa, a przedewszystkiem w sprawie powołania organizacji i zadań komisji nadzorczych nad obrotem zwierzętami gospodarskimi, w sprawach sprzedaży zwierząt poza targowiskami, rejestracji handlujących, powołania komisji notowania cen na targach zwierzęcych i t. d.

Pragnąc zadania swoje spełnić możliwie najlepiej, Komisja zdecydowała poza zbieraniem materiałów, zbadać na miejscu organizację targowisk różnych typów, sposoby dokonywania transakcyj zwierzętami gospodarskimi, urządzenia potrzebne do prawidłowego obrotu zwierzętami i mięsem oraz potrzeby targowisk zorganizowanych prymitywnie.

W tym celu Komisja w składzie przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Han-

dlu, Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych w Warszawie oraz Związku Miast Polskich, zwiedziła urzędzenia targowe w Warszawie a następnie w dn. 19.9 b. r. udała się do Krakowa, Mysłowic i Katowic dla zbadania wzorowych urzędzeń i istniejących tam oddawna organizacyj obrotu zwierzętami gospodarskimi. W pracach na miejscu brali udział również przedstawiciele urzędów wojewódzkich, okręgowych izb przemysłowo - handlowych, rolniczych i rzemieślniczych oraz zarządów miejskich, wyczerpująco informując Komisję o sposobie funkcjonowania zwiedzanych urzędzeń.

Przewidywane są w najbliższym czasie dalsze wyjazdy Komisji tym razem dla zwiedzenia targowisk urządzonych niedostatecznie i prymitywnych.

ZWOLNIENIA OD PODATKU WOJSKOWEGO.

W dniu 14 września b. r. Związek Miast Polskich wniósł do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych następujące pismo L. 6220/3:

W myśl § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 24.8.1931 r. o podatku wojskowym (Dz. U. Nr. 89, poz. 697) do opłacania tego podatku są obowiązane m. in. osoby, które przy poborze zostały zaliczone do kat. C, D i E.

Ust. d) § 3 tego rozporządzenia przewiduje zwolnienie od opłacania podatku wojskowego tych osób, wymienionych w § 1, które przed poborem ukończyły co najmniej 1 stopień przysposobienia wojskowego i po poborze w danym roku podatkowym co najmniej przez 6 miesięcy brały nadal czynny udział w pracy przysposobienia wojskowego.

Przy stosowaniu tych przepisów w praktyce powstaje wątpliwość, czy ulgi, przewidziane w ust. d) § 3 rozporządzenia należy stosować również do osób, które przyjmują czynny udział w pracach przysposobienia wojskowego, jednak 1 stopień przysposobienia wojskowego ukończyły po poborze.

Naszem zdaniem, warunki, uzasadniające zwolnienie od podatku w myśl ust. d) § 3, należy traktować łącznie i brak jednego z nich powinien powodować obowiązek opłacania podatku, w przeciwnym bowiem razie szereg osób, obowiązanych do opłacania podatku, mógłby się uchylić od tego obowiązku przez późniejsze zgłoszenie się do przysposobienia wojskowego.

Ponieważ jednak sprawa ta budzi wątpliwości, zaś w interesie Państwa leży przyciągnięcie możliwie szerokich kół społeczeństwa do pracy w przysposobieniu wojskowym, uprzejmie prosimy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o zajęcie stanowiska w powyższej sprawie.

ZWOLNIENIE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH OD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

W dniu 15 września b. r. Związek Miast Polskich skierował do Pana Ministra Opieki Społecznej następujące pismo L. 5657/2:

„W związku z przemówieniem Pana Prezesa Rady Ministrów z dn. 1.8. b. r., opublikowanym w Nr. 175 „Monitora Polskiego“, zawierającym zapowiedź reformy ubezpieczeń społecznych, mamy zaszczyt prosić Pana Ministra o wzięcie pod uwagę przy odnośnych pracach możliwości wyłączenia pracowników samorządu terytorjalnego od obowiązku ubezpieczenia chorobowego w ubezpieczalniach społecznych w wypadku, gdy związek samorządowy zapewni swym pracownikom pomoc lekarską na warunkach

i w rozmiarach nie gorszych, niż przewidziane są one w ustawie o ubezpieczeniu społecznym.

Mamy zaszczyt zauważyć, że powyższy postulat, wysuwany kilkakrotnie przez centralne zrzeszenia samorządowe oraz związki pracownicze, został całkowicie uwzględniony zarówno w pierwotnym projekcie t. zw. ustawy scaleniowej (druk sejmowy Nr. 487 z dn. 23.2.1929 r.), jak i w późniejszym (druk sejmowy Nr. 529 z dnia 2.3.1932 roku).

W myśl projektowanych postanowień, Ministrowi Opieki Społecznej przysługiwać miało w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych prawo zwalniania od obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby pracowników, zatrudnionych w urzędach, zakładach i przedsiębiorstwach związków samorządowych, o ile związki te zapewniają będą na mocy statutów, zatwierdzonych przez władze nadzorcze, świadczenia nie mniejsze od przewidzianych w ustawie, następnie o ile związki te rozporządzają własnym personelem lekarskim i sanitarnym oraz prowadzą we własnym zarządzie odpowiednie zakłady lecznicze.

Przy sposobności podtrzymujemy nasz postulat, wysunięty w piśmie z dn. 19.2 b. r. 1 dz. 5657, w sprawie zwolnienia pracowników samorządowych od ubezpieczeń wypadkowych i emerytalnych (p. „Samorząd Miejski“ Nr. 5 z 1934 r., str. 271 — 273).

Przegład ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.

WYPUSZCZENIE SERJI II-EJ POŻYCZKI BUDOWLANEJ.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 4 września 1934 r. (Dz. U. Nr. 81, poz. 746) z dniem 15 września 1934 r. wypuszczono serję II-ą pożyczki budowlanej na sumę nominalną 50 milionów złotych w obligacjach na okaziciela, opiewających na 100 zł. w złocie lub na wielokrotność tej kwoty. Oprocentowanie wynosi 5,5 od sta rocznie; umorzenie nastąpi w ciągu lat 30. Cena emisyjna wynosi zł. 94 gr. 70 za obligację 100 zł.

SPECJALNE UPRAWNIENIA KAWALERÓW „VIRTUTI MILITARI“.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych z dnia 3 września 1934 r. (Dz. U. Nr. 82, poz. 755) ustalono bliżej specjalne uprawnienia kawalerów orderu „Virtuti Militari“, a mianowicie prawo do otrzymania pracy w administracji państwowej, albo w przedsiębiorstwie, prawo do wyjątkowego zaopatrzenia ze Skarbu Państwa w gotówce lub naturze, prawo do pomocy lekarskiej oraz prawo do bezpłatnego kształcenia dzieci w szkołach państwowych wszelkiego typu.

ZMIANA OKRĘGÓW SĄDÓW GRODZKICH W POWIECIE BIELSKIM (WOJEW. BIAŁOSTOCKIE).

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 września 1934 r. (Dz. U. Nr. 82, poz. 756) dokonano zmian w podziale na okręgi sądów grodzkich obszaru powiatu bielskiego województwa białostockiego. Na terenie powiatu będą istnieć cztery sądy grodzkie: w Bielsku - Podlaskim, Białowieży, Ciechanowcu i Siemiatyczach.

DODATKOWE WYNAGRODZENIE PREZYDENTÓW, BURMISTRZÓW I ICH ZASTĘPCÓW.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 119 z dnia 13.IX b. r. (Dzien. Urzęd. M. S. W. Nr. 25, poz. 230) udzieliło podległym władzom wskazówek w sprawie dodatkowych wynagrodzeń prezydentów miast, burmistrzów, wiceprezydentów i zawodowych wiceburmistrzów. Ze względu na aktualne znaczenie tego okólnika podajemy treść jego w całości:

„W okólniku Nr. 63 z dnia 10 maja 1932 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 8, str. 259) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, iż z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 15 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 345) nie mogą być wypłacane członkom zarządu i pracownikom samorządowym wynagrodzenia dodatkowe, określone w piśmie Ministerstwa z dnia 13 lutego 1928 r. Nr. SF. 1101/p/27.

Wyjaśnienia te uzupełniam w ten sposób, iż powyższy zakaz dotyczy dodatkowych wynagrodzeń, określonych w formie stałych dodatków procentowych do uposażenia, na przyznanie których Ministerstwo zezwoliło poprzednio w wyżej powołanym piśmie z dn. 13 lutego 1928 r. Natomiast omawiany zakaz nie dotyczy wynagrodzeń dodatkowych za nadliczbowe godziny pracy lub wykonywanie prac, które nie należą do normalnych obowiązków pracownika. — Jeżeli chodzi o członków zarządu związku samorządowego, to tego rodzaju dodatkowe wynagrodzenie uważam za uzasadnione w zastosowaniu do zawodowych burmistrzów (prezydentów miast) oraz wiceprezydentów miast i wiceburmistrzów zawodowych, a to z uwagi, iż przełożeni zarządów miejskich, wiceprezydenci oraz zawodowi wiceburmistrzowie z reguły poświęcają się pracy dla dobra miasta również i w godzinach pozaurzędowych i niejednokrotnie spełniają w zakładach i przedsiębiorstwach miejskich nie tylko funkcje nadzorcze, ale także administracyjne, przynosząc swą pracą, bardziej wyteżoną i wydajną od pracy innych członków zarządu miejskiego, niemałe korzyści i zaoszczędzenia wydatków administrowanym gminom miejskim.

Wobec zachodzących trudności każdorazowego określania wysokości przypadających z tego tytułu wynagrodzeń dodatkowych zezwalam na przyznawanie przez radę miejską zawodowym burmistrzom (prezydentom miast) i wiceprezydentom oraz zawodowym wiceburmistrzom *na przeciąg okresu budżetowego* przy sposobności uchwalania budżetu miasta dodatkowych wynagrodzeń miesięcznych określonych w kwotach ryczałtowych. Uważam za najwłaściwsze ustalanie wysokości tych wynagrodzeń dla burmistrzów (prezydentów miast) w zależności od liczby ludności danego miasta. Jako maksymalne normy wynagrodzeń dla burmistrzów (prezydentów miast) wskazuję następujące kwoty miesięczne:

zł. 50 — w miastach z ludnością do 5.000 mieszkańców na obszarze wszystkich województw z wyłączeniem poznańskiego i pomorskiego;

zł. 100 — w miastach z ludnością ponad 5.000 do 25.000 mieszkańców, a na ob-

szarze województw poznańskiego i pomorskiego również w miastach z ludnością do 5.000 mieszkańców, a to z uwagi na bardziej rozwiniętą gospodarkę tych miast;

zł. 250 — w miastach z ludnością ponad 25.000 do 50.000 mieszkańców;

zł. 350 — w miastach z ludnością ponad 50.000 do 100.000 mieszkańców;

w miastach z ludnością powyżej 100.000 mieszkańców, maksymalna norma dodatkowych wynagrodzeń może być zwiększona o zł. 100 na każde dalsze 50.000 mieszkańców (pełne, względnie rozpoczęte). Dla wiceprezydentów i wiceburmistrzów zawodowych normy te określam w połowie wysokości, wskazanych dla prezydentów miast i burmistrzów.

Co się tyczy wiceburmistrzów niezawodowych, to przyznawanie omawianych wynagrodzeń uznaję za uzasadnione jedynie wówczas, gdy wiceburmistrz pełni obowiązki burmistrza, który nie może przez czas dłuższy sprawować swego urzędu np. z powodu ur. opu, choroby i t. p.; w takich wypadkach słusznym byłoby przyznanie wiceburmistrzowi ryczałtu pieniężnego w tej samej wysokości, w jakiej ryczałt ten pobierany był przez burmistrza.

Kredyty na wypłatę omawianych dodatkowych wynagrodzeń nie mogą być łączone z kredytami na uposażenie i winny być przewidywane w osobnych pozycjach w dziale I wydatków zwyczajnych budżetu administracyjnego, oddzielnie od kredytu na zapomogi i remuneracje dla pracowników.

Przyznawanie powyższych wynagrodzeń przewodniczącym wydziałów powiatowych i ich zastępcom nie może być stosowane wobec brzmienia art. 59, ustęp (5) ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

Wyjaśnienia powyższe nie dotyczą również Komisarza Rządu m. Gdyni i jego zastępcy. W sprawie dodatkowych wynagrodzeń przełożonych gmin i ich zastępców m. st. Warszawy oraz m. Łodzi wydane będą odrębne zarządzenia.

OBOWIĄZEK PRZEDSIĘBIORSTW DRUKARSKICH DO INKASOWANIA KOMUNALNEGO PODATKU OD PLAKATÓW I ANONSÓW.

W związku z odwołaniem od decyzji zarządu miejskiego m. st. Warszawy, Min. Spraw Wewnętrznych decyzjami z lipca 1934 r. ustaliło, że przepisy lokalnego statutu miejskiego podatku od plakatów, szyldów, znaków i napisów reklamowych oraz podatku od anonsów, nałożyły i to w sposób legalny obowiązek przedsiębiorstw drukarskich inkasowania komunalnego podatku od plakatów i anonsów, oraz prowadzenie odpowiednich ksiąg kontrolnych i składanie zarządowi miejskiemu wykazów z wykonanych druków. Przepisy te nie są sprzeczne ani z postanowieniami art. 17 i 44 ustawy o tymcz. ureg. fin. komun. (Dz. U. Nr. 107, poz. 884 z r. 1932), ani z przepisami § 5 statutu wzorowego o podatku od plakatów i szyldów.

ZRYCZAŁTOWANIE OPŁAT NA FUNDUSZ PRACY.

Prezydjum Rady Ministrów pismem z dnia 24.VII.1934 r. Nr. 70/53/139 wyjaśniło, że do zryczałtowania — na życzenie przedsiębiorcy — opłat od osób przebywających w zakładach gastronomicznych i salach bilardowych w myśl ust. 3 art. 25 ustawy o Funduszu Pracy powołane są zarządy miejskie i gminne, a to w trybie § 14 i 16 rozporz. Prezesa Rady Ministrów z 31.III.1933 r. (Dz. U. Nr. 25, poz. 176).

B. P. P.

OBOWIĄZEK PODAWANIA UCHWAŁ MAGISTRATU DO WIADOMOŚCI RAD MIEJSKICH NA OBSZARZE WOJEWÓDZTW CENTRALNYCH.

Na skutek zapytań Ministr. Spraw Wewnętrznych pismem z 7.VIII b. r. Nr. SS. 75/24/1 wyjaśniło, że na obszarze mocy obowiązującej dekretu z dnia 4.II.1919 r. o samorządzie miejskim nadal obowiązuje art. 61 tegoż dekretu i istnieje obowiązek udzielania uchwał kolegium zarządu do wiadomości rady, lecz jedynie tych uchwał magistratu, które mają na celu wykonanie (wprowadzenie w życie) uchwał rady miejskiej. Za tego rodzaju zwięzającą wykładnię art. 61 dekretu przemawia względ na ograniczoną jego celowość oraz ograniczony jego zakres z punktu widzenia nowych zasad ustawy samorządowej, zwłaszcza w zakresie kontroli wewnętrznej i rozdziału kompetencji pomiędzy radę a zarząd.

REJESTRACJA RZEŻNI ORAZ AKTUALNYCH OPŁAT RZEŻNYCH.

Ministr. Spraw Wewnętrznych w piśmie okólnym z dn. 28 sierpnia 1934 r. (Dzien. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr. 25, poz. 231) wezwało podległe władze i nadzorowane związki samorządowe do przeprowadzenia szczegółowej rejestracji rzeźni oraz pobieranych obecnie opłat targowych i rzeźniczych w/g załączonych wzorów. Wzór wykazu zawiera szereg rubryk odnośnie wielkości i urzędzenia rzeźni, oraz rodzaj i wysokości opłat targowych, rzeźnianych i t. p. Rejestracja obejmować ma dane z okresu 20 — 30.IX b. r. Władze wojewódzkie winny po zapoznaniu się zgłosić do Min. Spr. Wewn. ewent. wnioski co do dalszego obniżenia stawek opłat przy jednoczesnym ewent. usunięciu szkodliwego, bo nieuzasadnionego zróżnicowania tych opłat w poszczególnych rzeźniach pokrewnych typów.

OPŁATY MIĘDZYKOMUNALNYCH ZWIĄZKÓW SZPITALNYCH NA RZECZ FUNDUSZU PRACY.

Min. Spr. Wewn. w piśmie okólnym z dnia 8 września 1934 r. (Dzien. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr. 25, poz. 233) wyjaśniło podległym władzom i nadzorowanym związkom samorządowym, że międzykomunalne związki szpitalne nie są obowiązane ponosić na rzecz Funduszu Pracy opłaty jako pracodawcy, t. j. opłacać Funduszowi 1% zasiłków, uposażeń i wynagrodzeń, wypłacanych ich pracownikom.

OPIEKA NAD OBYWATELAMI, KTÓRZY NIE MAJĄ W ŻADNEJ GMINIE PRAWA DO OPIEKI TRWAŁEJ.

Min. Opieki Społecznej w piśmie z 31.VII.1934 r. Nr. On/6/8/4 wyjaśniło, że rozporz. Prez. Rzplitej z 29.VI.1924 r. (Dz. U. Nr. 54, poz. 576) o opiece nad obywatelami, którzy nie mają w żadnej gminie prawa do opieki trwałej, należy stosować w pełni nie czekając na wydanie ewent. rozporządzeń wykonawczych, a więc, że kosztą stąd powstałe obciążają pow. związki sam. i miasta wydzielone. Dzieci porzucone należy traktować tak samo, o ile rodziców ich odszukać nie można.

KOMISJA SAMORZĄDOWYCH PRAC KODYFIKACYJNYCH.

Jak wiadomo, ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego postan. art. 122 upoważniła Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania w drodze rozporządzeń z mocą ustawy jednolitych tekstów ustaw samorządowych.

Minister Spraw Wewn. uznał za konieczne wykorzystanie powyższych pełnomocnictw, bowiem bieżąca praktyka w zakresie stosowania ustawy samorządowej, obok równoległe obowiązujących dzielnicowych ustaw ustrojowych, wysuwa wiele kwestyj spornych, których rozstrzygnięcie wykracza poza ramy zwykłej wykładni prawa i wymaga wydania norm kodyfikujących całokształt samorządowego ustawodawstwa ustrojowego. Do podjęcia prac przygotowawczych Minister Spraw Wewn. uznał za celowe powołać w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych specjalną Komisję Samorządowych Prac Kodyfikacyjnych, czynną przy departamencie samorządu pod przewodnictwem dyrektora tego departamentu, p. Witolda Żbikowskiego.

W skład powyższej Komisji, poza przewodniczącym, wchodzi w charakterze stałych jej członków naczelnik wydziału administracji samorządowej p. Stanisław Podwiński, radca min. p. Bolesław Trzebski (który jednocześnie sprawować będzie funkcję sekretarza Komisji), przedstawiciel gabinetu Ministra, wyznaczony przez dyrektora gabinetu, a ponadto delegaci: Prezydium Rady Ministrów oraz Ministerstwa Sprawiedliwości.

W posiedzeniach Komisji biorą również udział w poszczególnych sprawach delegaci zainteresowanych departamentów względnie wydziałów (biur), a ponadto z głosem doradczym osoby, powołane do opracowania projektów poszczególnych dekretów.

Na posiedzenia Komisji mogą być zapraszani w charakterze opiniodawców, w miarę uznania, przez podsekretarza stanu dla spraw samorządu, znawcy prawa samorządowego.

Prace Komisji mają charakter prac przygotowawczych i nie zmieniają dalszego normalnego toku urzędowania, jaki obowiązuje przy opracowywaniu projektów legislacyjnych w obrębie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jak również w trybie uzgodnienia międzyministerjalnego.

Bliższe zasady prac komisji określa regulamin jej czynności. W myśl tego regulaminu przedmiotem obrad Komisji są kwestje, dotyczące:

- a) metod pracy,
- b) wykładni artykułu 122 ustawy samorządowej oraz zgodności projektów rozporządzeń, opracowanych na podstawie tego artykułu, z zakresem pełnomocnictw,
- c) jednolitości układów (systematyzacji) projektów,
- d) jednolitości wykładni prawnej w jednych i tych samych materjach poszczególnych projektów kodyfikacyjnych.

Czuwanie nad wyczerpaniem wszystkich zagadnień projektów kodyfikacyjnych oraz nad ich jednolitością redakcyjną należy do naczelnika wydziału administracji samorządowej, jako członka Komisji. Prawo inicjatywy w tym zakresie i czynienia uwag przysługuje wszystkim członkom Komisji.

Prace Komisji polegają na kolegialnym rozważeniu kwestyj, poddanych pod jej obrady.

Głosowania niema.

Uważa się za przyjęte tezy (uwagi), za które wypowiedzieli się delegaci z Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Sprawiedliwości oraz przewodniczący Komisji.

Kwestje, podniesione z inicjatywy członków Komisji, referuje za zgodą przewodniczącego wnioskodawca.

Pogląd referenta (autora) projektu rozporządzenia Prezydenta R. P., względnie referenta proponowanej tezy, musi być w każdym razie wysłuchany przed otwarciem dyskusji nad daną kwestją oraz po zamknięciu dyskusji przed ustaleniem tezy Komisji.

Opracowanie projektów dekretów kodyfikacyjnych należy do osób, powołanych w tym celu przez przewodniczącego Komisji za zgodą podsekretarza stanu dla spraw samorządu.

Referenci projektów dekretów kodyfikacyjnych, nie należący do składu Komisji, biorą udział we wszystkich jej posiedzeniach, na których rozważane mają być kwestje, dotyczące danego projektu, w innych zaś posiedzeniach tylko w miarę uznania przewodniczącego.

Tezy i uwagi, przyjęte przez Komisję, referent projektu obowiązany jest uwzględnić przy jego opracowaniu, bądź wprowadzeniu doń poprawek, jeżeli nie otrzyma w tym względzie specjalnych wskazówek od przewodniczącego Komisji.

Nieuwzględnione tezy i uwagi, przyjęte przez Komisję, oraz nieuwzględnione odrębne uwagi delegatów Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Sprawiedliwości, referent projektu dekretu kodyfikacyjnego zaznacza na marginesie projektu, albo w dołączonej doń notatce oraz wskazuje na stanowisko, zajęte w danej kwestji w projekcie i podaje uzasadnienie zajętogo stanowiska.

Referent projektu ma prawo również w ten sam sposób zaznaczyć własne uwagi i stanowisko w kwestjach, zdecydowanych przez Komisję lub przewodniczącego, wbrew jego poglądom.

W miarę uznania przewodniczącego Komisji mogą być w poszczególnych kwestjach prawnych oraz w odniesieniu do całości projektów kodyfikacyjnych zasięgane opinie wojewodów, zrzeszeń samorządowych (Związku Powiatów R. P., Związku Miast, Związku Gmin Wiejskich R. P., Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego) oraz za zgodą podsekretarza stanu dla spraw samorządu — opinie znawców samorządu terytorjalnego z pośród teoretyków prawa samorządowego oraz praktyków.

Technikę pracy referentów projektów dekretów kodyfikacyjnych ustala: „Instrukcja dla referentów dekretów kodyfikacyjnych“.

Odpis każdego projektu dekretu kodyfikacyjnego wraz z odnośniami materiałami, opracowanymi zgodnie z „Instrukcją dla referentów dekretów kodyfikacyjnych“ otrzymuje każdy członek Komisji co najmniej na 5 dni przed posiedzeniem, na którym mają być rozważane kwestje dotyczące danego projektu.

Z każdego posiedzenia Komisji musi być spisany protokół, w którym m. inn. zamieszcza się tezy i uwagi, przyjęte przez Komisję.

Odrębne tezy i uwagi poszczególnych członków Komisji zamieszcza się w protokole posiedzenia w miarę uznania przewodniczącego oraz na żądanie danego członka Komisji.

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego.

UBEZPIECZENIE MIEJSKICH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po przeprowadzonej w dn. 29.11.1933 r. rozprawie wydał wyrok L. Rej. 4863/31, w którym uchylił zaskarżone przez Zarząd Miejski w P. orzeczenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w przedmiocie ubezpieczenia miejskich pracowników fizycznych.

ZASADA PRAWNA. W razie zapewnienia w statucie emerytalnym związku samorządowego pracownikom fizycznym zabezpieczenia na okres ich bezrobocia, zarząd związku nie jest obowiązany do zabezpieczenia tych pracowników na wypadek bezrobocia w trybie, przewidzianym ustawą z dnia 18 lipca 1924 r., (Dz. Ust. poz. 650), o ile statut zapewnia tym pracownikom świadczenia nie mniejsze od przewidzianych cyt. ustawą ubezpieczeniową.

PRZEBIEG SPRAWY. Załatwiając przedstawienie Zarządu Miejskiego w P. w kwestji obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia stałych pracowników miejskich fizycznych, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Łodzi pismem z dn. 8.5.1930 r. orzekł, że zabezpieczenie emerytalne w Miejskim Funduszu Emerytalnym, oparte na statucie emerytalnym gminy, nie zawiera w sobie elementów zabezpieczenia na wypadek bezrobocia dla zwolnionych z pracy stałych robotników przedsiębiorstw miejskich, gdyż oparte jest na wysłudze lat, podczas gdy zabezpieczenie na wypadek bezrobocia opiera się na pozostawaniu w stosunku najmu pracy przez 20 tygodni w okresie 12 miesięcy przed utratą pracy. Z tych względów Zarząd Obwodowy odmówił uznania dotychczasowego zabezpieczenia emerytalnego na rzecz miejskich robotników stałych, jako zabezpieczenia na wypadek bezrobocia stosownie do § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 11.3.1925 r. (Dz. U. poz. 192).

Odwolania Zarządu Miejskiego Komisja Odwoławcza Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia na posiedzeniu w dn. 18.4.1931 r. nie uwzględniła.

MOTYWY WYROKU. N. T. A., rozpatrując sprawę, rozważył co następuje:

Władza pozwana w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia zaznaczyła m. in., że zaopatrzenie emerytalne pracowników stałych, na które powołuje się Zarząd Miejski, jako wypływające z innego tytułu, nie ma nic wspólnego z przewidzianem w § 4 rozporządzenia z dn. 11.3.1925 r. zabezpieczeniem na wypadek bezrobocia.

Wymieniony § 4 głosi, że przedsiębiorstwa i zakłady pracy związków samorządowych obowiązane są zabezpieczyć (na wypadek bezrobocia) te kategorie zatrudnionych robotników, którym na wypadek zwolnienia przedsiębiorstwa te nie zapewnią zabezpieczenia w okresie ich bezrobocia na podstawie obowiązujących regulaminów, uchwalonych przez organy reprezentacyjne odnośnych związków samorządowych.

Zdaniem N. T. A. myślą przewodnią tego przepisu było zapewnienie zwolnionym z pracy robotnikom przedsiębiorstw samorządowych środków utrzymania przez pewien czas po zwolnieniu, oznaczony jako okres bezrobocia.

Otóż stwierdzić należy, że taki okres bezrobocia, o ile chodzi o robotników, któ-

rzy nabyli już prawo do stałej emerytury, wogóle nie zaistnieje, skoro zaraz po zwolnieniu z pracy otrzymują oni stałą płacę emerytalną, zapewniającą im bez przerwy środki utrzymania.

Co się zaś tyczy tych robotników stałych, którzyby zwolnieni zostali przed uzyskaniem prawa do emerytury i otrzymali jednorazową odprawę, to miarodajnym jest stwierdzenie w każdym poszczególnym przypadku, czy kwota jednorazowej odprawy, do jakiej dany robotnik nabył prawo po pewnym okresie pracy, zapewnia mu w razie zwolnienia z pracy dostateczne utrzymanie przez okres czasu, na jaki przewidziane jest ustawowe zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Jeżeli zatem władza pozwana zajęła w zaskarżonym orzeczeniu stanowisko, iż emerytura i jednorazowa odprawa, wypłacane z Funduszu Emerytalnego skarżącej gminy zwolnionym robotnikom stałym, w żadnym razie nie stanowią zabezpieczenia w okresie braku pracy, w rozumieniu § 4 rozporządzenia z dn. 11.3.1925, N. T. A. uznał, że takie stanowisko władzy nie ma oparcia we wskazanym przepisie. Powołanie się w zaskarżonym orzeczeniu na wyrok N. T. A. w sprawie Gminy m. Krakowa z dn. 23.2.1928 r. L. rej. 4825/26 jest w odniesieniu do niniejszej sprawy chybione, ponieważ przedmiotem rozważań we wspomnianym wyroku była jedynie kwestja, czy obowiązek zabezpieczenia na wypadek bezrobocia rozciąga się — jak to twierdziła gmina m. Krakowa — tylko na wykwalifikowanych robotników, zatrudnionych przy perjodycznych okresowych robotach budowlanych, drogowych, wodnych i meljoracyjnych, czy też na wszystkich robotników, tak wykwalifikowanych jak i niewykwalifikowanych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach pracy samorządowych, o ile im regulaminowo nie jest zapewnione zabezpieczenie w okresie ich bezrobocia; kwestja jednak, która jest przedmiotem niniejszego sporu, w powołanym wyroku nie została rozstrzygnięta.

OBOWIĄZEK MELDUNKOWY.

W myśl art. 5 rozporządzenia z dn. 16.3.28 r. (Dz. U. poz. 390 z 1932 r.), w którym hotele, pensjonaty i domy noclegowe zostały przytoczone tylko przykładowo, punkt ciężkości leży w wymienieniu „wszelkich innych zakładów“, jako poddanych obowiązkowi meldunkowemu. Właściciele, dzierżawcy i kierownicy odpowiedzialni wszystkich zakładów, przeznaczonych do przyjmowania osób na mieszkanie lub nocleg, za opłatą lub bezpłatnie, obowiązani są do prowadzenia ksiąg lub rejestrów meldunkowych, a zatem wiąże wyżej oznaczonych obowiązek meldunkowy przy przyjmowaniu osób na mieszkanie lub nocleg bez względu na cel przyjmowania, i z pod tego obowiązku nie są wyjęte takie zakłady jak szpitale w stosunku do chorych tam przebywających z wyjątkiem chorych przychodnich, leczących się ambulatoryjnie. Obowiązek zameldowania, w myśl art. 7 rozporządzenia, stosuje się nie tylko do osób, obierających stałe miejsce zamieszkania w pewnej miejscowości, lecz również i do czasowo tam przebywających.

Wyrok Sądu Najwyższego z dn. 10.4.1934 r. L. Rej. 3 K. 32/34.

Kronika.

I. Ogólna.

Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni.

Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni, imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, istniejące od roku 1932, rozpoczęło tegoroczne wykłady w dn. 15 lipca r. b. uroczystą inauguracją w auli Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Na uroczystej inauguracji wygłosił imieniem Zarządu Związku Miast Polskich przemówienie p. Stefan Pachnowski.

Na wykłady w roku bież. zapisanych było 160 słuchaczy z Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarii, Rumunii i Estonji.

Kolegium jest instytucją dwuwydziałową, składającą się z dwóch instytutów. 1) Instytutu Międzynarodowych Wykładów Nauk Administracyjnych i Gospodarczych, 2) Instytutu Wykładów o Kulturach Narodów Słowiańskich.

Rektorem honorowym Kolegium jest w roku bież. minister pełnomocny Rumunii w Warszawie, prof. Wiktor Cadere, rektorem czynnym prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, prorektorami: prof. dr. Aleksander Jovanowicz z Belgradu i b. rektor Uniwersytetu w Bratisławie prof. dr. Karol Lastovka.

Kolegium, będąc instytucją stałą i zyskując sobie coraz większe uznanie w Polsce i zagranicą, zrealizowało, narazie w formie wykładów wakacyjnych, ideę utworzenia w Gdyni uczelni o charakterze akademickim dla wzmocnienia polskiego stanu posiadania nad morzem. Słuchacze zagraniczni z lat poprzednich utrzymują stale żywe stosunki z Kolegium i są gorącymi propagatorami Polski i gospodarczego znaczenia Gdyni w swoich krajach.

Uroczyste zakończenie tegorocznych wykładów w Kolegium odbyło się w dniu 1 sierpnia r. b. w auli Państwowej Szkoły

Morskiej w Gdyni, przy licznych udziałach profesorów, słuchaczy i zaproszonych gości.

Uroczystość zagał rektor Kolegium prof. Dr. Tadeusz Hilarowicz, poczem przemawiali Prezes Akademii Literatury Polskiej p. Waclaw Sieroszewski (który dotychczas piastował godność Prezesa Rady Instytutu Wykładów o Kulturach Narodów Słowiańskich w Kolegium) prof. dr. Leon Władysław Biegeleisen, prof. Lech Niemojowski, prezydent m. Łomży p. Jan Janicki w imieniu słuchaczy - samorządowców, przedstawicielka Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet p. Uziembłowa, przedstawiciele słuchaczy zagranicznych pp. Janeczko-wa i Dr. Klauz z Pragi po czesku, Iwan Mickanow po bułgarsku i polsku, Ilmar Rebane z Tartu po estońsku i francusku, Antoni Tassitch z Belgradu po serbsko-chorwacku, Joan Goanta z Czerniowiec po rumuńsku i francusku. Następnie w imieniu studentów polskich przemawiał p. Antoni, który wręczył prof. Hilarowiczowi adres od słuchaczy.

Po przemówieniu prezesa zrzeczenia byłych i obecnych słuchaczy Kolegium p. Józefa Barańskiego, p. poseł dr. Paweł Minkowski wygłosił po polsku i francusku wykład p. t. „Polski handel zagraniczny“, którego wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem.

Pracownicy państwowi.

Ogólna liczba pracowników państwowych w Polsce (urzędnicy, sędziowie, nauczyciele i t. d., oraz funkcjonariusze niżsi) wynosi, według budżetu na rok 1934/35 441.000 osób.

Z liczby tej przypada na ministr. spraw wojskowych 67.000 osób, na ministr. spraw

wewnętrznych 41.000 osób, skarbu 25.000, sprawiedliwości 21.000, wyznań religijnych i oświecenia 84.000 (w tym nauczyciele 77.000), oraz na przedsiębiorstwa i monopole państwowe 192.000 osób, na polskie koleje państwowe 144.000 osób.

W porównaniu z rokiem budżetowym 1933/34 liczba pracowników państwowych zwiększyła się o 3.000 osób, w porównaniu z r. 1932/33 zmniejszyła się o 10.000 osób.

Życie gospodarcze Polski w perspektywie miesiąca.

Sytuacja gospodarcza Polski, pomimo pewnego zahamowania poprawy, przedstawia się nadal pomyślnie.

Zauważyć się daje w dalszym ciągu poważny dopływ wkładów, głównie do banków publicznych i kas oszczędności, co spowodowane jest deteżauryzacją kapitałów. W P. K. O. nprz. wkłady oszczędnościowe wzrosły w sierpniu o 6,5 milj. zł. wynosząc ogółem 541,7 milj. zł.

Znaczące ożywienie przejawia się też na rynku papierów wartościowych, które wykazują znaczny wzrost kursów. Szczególnie dotyczy to akcji Banku Polskiego, listów zastawnych i pożyczek państwowych.

Jak stwierdzają czynniki miarodajne, wpływ klęski powodzi na ogólną sytuację gospodarczą w kraju nie zaznaczył się jak dotąd w silniejszym stopniu, jakkolwiek zniszczenia powodziowe wywarły niewątpliwie pewien wpływ na wzmocnienie zwykłego ruchu cen zbóż. Dzięki tej okoliczności sytuacja rolnictwa przedstawia się o wiele pomyślniej niż w roku ubiegłym.

Przemysł i handel.

W przemyśle zauważyć się daje zwiększenie zatrudnienia. W pierwszym półroczu b. r. wskaźnik produkcji utrzymywał się na poziomie około 10 — 20 proc. wyższym niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

W przemyśle zatrudnionych jest obec-

nie 510 tysięcy robotników czyli o przeszło 40 tysięcy więcej niż w roku ubiegłym. Również roboty publiczne zatrudniają około 90 tysięcy czyli również o 40 tysięcy więcej aniżeli w roku ubiegłym.

Również w handlu zauważyć się daje duże ożywienie spowodowane sezonem jesiennym i wzrostem zbytu na wsi, która odczuwa dobroczynne skutki zwwyżki cen zboża.

Sezon zimowy zapowiada się znacznie lepiej aniżeli w roku ubiegłym.

Ceny mają tendencję mocną, przyczem przejawia się tendencja znormalizowania warunków kredytowych. Przejawia się ona w fakcie wzrostu wzajemnego zaufania i zawierania dość licznych transakcyj kredytowych.

Bilans handlowy.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. m. Gdańska według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w m-cu sierpniu r. b. wyniósł: przywóz 250.586 tonn, wartości 66.818 tys. zł. wywóz — 1.218.616 tonn, wartość 75.040 tys. zł. tak że saldo dodatnie w m-cu sierpniu wyniosło 8.222 tys. zł.

W porównaniu do m-ca lipca r. b. zmniejszył się wywóz o 6.828 tys. zł., przywóz zaś o 2.167 tys. zł.

Obroty handlu zagranicznego Polski za okres pierwszych ośmiu miesięcy b. r. wykazują w porównaniu z analogicznym okresem 1933 roku poważny wzrost, zwłaszcza w zakresie wywozu. Mianowicie przywóz wzrósł o 6,6 milj. zł., wywóz zaś o 39,7 milj. zł. Saldo dodatnie dla Polski wzrosło w okresie sprawozdawczym bież. roku w porównaniu z okresem styczeń — sierpień 1933 r. z 67,6 milj. zł. do 100,7 milj. zł. a więc o 33,1 milj. zł. to jest o 48,96%. Wzrost dodatniego salda w porównaniu z ub. rokiem o prawie 50% jest dodatni zjawiskiem, świadcząc o pomyślnych wynikach naszej akcji na polu ekspansji handlowej.

Globalne liczby obrotu handlu zagra-

nicznego za okres 8 miesięcy bieżącego roku i w analogicznym okresie ub. r. przedstawiają się następująco (w milionach złotych): styczeń — sierpień włącznie 1933 r. przywóz 522,2, wywóz 589,8, dodatnie saldo 67,6, styczeń — sierpień włącznie 1934 r.: przywóz 528,8, wywóz 629,5, dodatnie saldo 100,7.

W ten sposób w okresie styczeń — sierpień b. r. w porównaniu z analogicznym okresem ub. r. przywóz wzrósł o 1,46%, wywóz o 6,73%, dodatnie saldo, jak wyżej zaznaczyliśmy, o 48,96%.

Budżet.

Wydatki budżetowe Państwa od kwietnia do sierpnia r. b. wyniosły 857,9 milj. zł. dochody zaś Skarbu Państwa w ciągu tych pięciu miesięcy bez Pożyczki Narodowej — 723,4 milj. zł. W ten sposób, gdy w roku budżetowym 1933/34 deficyt pierwszych pięciu miesięcy wyniósł 134,5 milionów, to w 1934/35 roku budżetowym mamy deficyt takiego samego okresu w wysokości 134,5 milionów, pokryty z dopłat z Pożyczki Narodowej.

Jeśli chodzi o sierpień to deficyt budżetowy wyniósł 29,6 milj. zł. i pokryty został również z Pożyczki Narodowej. W miesiącu sierpniu, podatki bezpośrednie, zwiększyły się z 36,6 milj. zł. do 37,6 milj. zł. podatek gruntowy wzrósł o 1,2 milj. zł., podatek od nieruchomości z 3,9 milj. zł. do 6,8 milj. zł., natomiast podatek przemysłowy zmniejszył się z 16,4 milj. zł. do 14,2 milj. zł., a podatek dochodowy z 10,1 milj. zł. do 9,5 milj. zł. Odsetki zwłoki, kary i grzywny wyniosły w sierpniu półtora miliona zł. czyli więcej o 100 tys. zł., aniżeli w lipcu. Podatki pośrednie wykazują zmniejszenie z 12,3 milj. zł. w lipcu do 11,5 milj. zł. w sierpniu. W dalszym ciągu należności egzekucyjne są dość znaczne, bo wyniosły w sierpniu 1 milion zł. jakkolwiek zmniejszyły się o 100 tysięcy zł. w stosunku do lipca. Cło wykazuje zmniejszenie o 100 tys. zł. w stosunku do lipca i wyniosło w sierpniu 6,4 milj. zł.

Oplaty stemplowe i daniny pokrewne zmniejszyły się o 1,2 milj. zł., wynosząc 6,7 milj. zł. Nadzwyczajna danina majątkowa dała w m. sierpniu 3,5 milj. zł., czyli mniej o 400 tys. zł. zaś 10-o procentowy nadzwyczajny dodatek do danin publicznych zmniejszył się o 100 tys. zł. wynosząc 4,8 milion. zł. Monopole wykazują również pewne zmniejszenie, a mianowicie z 54,5 milj. zł. w lipcu do 52,1 milj. zł. w sierpniu. Monopol solny dał w sierpniu 4,6 milj. zł. (minus 400 tys. zł.), monopol tytoniowy — 33 milj. zł. (minus 1 milion zł.), monopol spirytusowy 13 milj. zł. (minus 1,3 milj. zł.), loteria państwowa 1,5 milj. zł. (mniej 500 tys. zł.). Ogółem dochody w sierpniu wyniosły 143,0 milj. zł. Wydatki wyniosły w sierpniu 172,6 milj. zł., przyczem wydatki administracyjne — 137,8 milj. zł. (minus 3 milj. zł.), emerytury i zaopatrzenia 20,9 milj. zł. (minus 300 tys. zł.), długi państwowe 11,2 milj. zł. (minus 1,2 milj. zł.), dopłaty skarbu państwa do przedsiębiorstw 1,4 milj. zł., (plus 300 tys. zł.), wreszcie fundusze 1,3 milj. zł. (minus 200 tys. zł.).

Zdaniem kół gospodarczych, o ile przeciętna wydatków miesięcznych utrzyma się na dotychczasowej wysokości, wydatki w końcu roku wyniosą 2 miljardy 55 milj. zł. Dochody w ciągu czterech miesięcy wyniosły w sumie netto (t. j. po potrąceniu wpływu z Pożyczki Narodowej) ok. 580 milj. O ileby dochody w następnych miesiącach stały na tym samym poziomie, dochody w końcu roku wyniosłyby 1 miliard 740 milj. zł. Przewidywania te byłyby jednakże zbyt pesymistyczne, albowiem skutkiem nierównomiernego rozkładu płatności podatkowych i innych podobnych przyczyn, końcowe miesiące roku budżetowego dają wyniki lepsze od miesięcy początkowych.

W roku ub. dochody całoroczne wyniosły 3,26 wyników 4 pierwszych miesięcy. O ileby więc rozwój dochodów skarbowych rozwijał się analogicznie również i w roku bieżącym, suma dochodów całorocznych

wyniosłaby około 1 miljarda 890 milj. zł. O ile więc suma wydatków miesięcznych zostanie utrzymana na dotychczasowej wysokości i w tej dziedzinie żaden sezonowy wzrost wydatków się nie objawi, to zgodnie z opinią kół miarodajnych całkowity deficyt budżetowy może się w końcu roku wahać w granicach 175 do 300 milj. zł.

Podkreślana jest konieczność zreformowania administracji publicznej w drodze zmniejszenia funkcji państwa tam gdzie ona nie jest konieczna, racjonalnej reformy podatkowej i ubezpieczeń społecznych, wreszcie gospodarki przedsiębiorstw państwowych pod kątem widzenia likwidacji etatyzmu.

Zamierzenia ustawodawcze.

W najbliższym czasie zostanie ogłoszone rozporządzenie Prezydenta R. P. o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów podatkowych. Rozporządzenie postanawia, że za grzywny (kary pieniężne) nałożone na zastępcę z powodu naruszenia przepisów podatkowych, popełnionego w zakresie załatwiania spraw cudzych, odpowiada solidarnie zastępowana osoba fizyczna lub prawna. Odpowiedzialność solidarną danej osoby należy ustalić w orzeczeniu karnem władzy skarbowej i w wyroku sądowym.

Władza skarbowa może po wydaniu przez siebie orzeczenia zarządzić zabezpieczenie orzeczonych grzywien (kar pieniężnych) zarówno na majątku osoby odpowiedzialnej jak i na majątku obwinionego.

Projekt tego rozporządzenia został opracowany celem zunifikowania i usystematyzowania odpowiedniego działu naszego systemu prawa podatkowego i przystosowania mających wejść w życie przepisów prawnych do obecnych potrzeb. Kwestja bowiem odpowiedzialności płatników za grzywny i kary pieniężne, nałożone na ich zastępców była uregulowana dotąd niejednolicie i obecny stan prawny w tej

dziedzinie nie odpowiadał postulatowi życia gospodarczego.

Projekt rozporządzenia o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów sądowych wyłącza od odpowiedzialności ubezwłasnowolnionych i nieletnich usamowolnionych za działanie ich zastępców.

Ogłoszone mają być też w najbliższym czasie przepisy wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie celnym, które będą miały pierwszorzędne znaczenie dla normalizacji naszych stosunków gospodarczych.

Z chwilą wejścia w życie prawa celnego straci moc prawną ustawa o uregulowaniu stosunków celnych. Od tej chwili zatem dla służby celnej będą stanowić podstawę prawną jedynie: prawo celne, przepisy wykonawcze do tegoż, poszczególne instrukcje, jak np. instrukcja pocztowo - celna, instrukcja kolejowo - celna, instrukcja morsko - celna, instrukcja lotnicza i t. d., oraz taryfa celna wraz z rozporządzeniem, wprowadzającym ją w życie. Wejście w życie prawa celnego oraz przepisów wykonawczych będzie stanowiło datę niezwykle ważną również i dla polskiej administracji celnej, gdyż z dniem tym zostanie cały kompleks dotychczasowych przepisów celnych ujednoczony dla całego Państwa.

Należy zauważyć, że opracowany też został ostatnio projekt prawa karnego skarbowego, który wzbudził w sferach przemysłowo - handlowych szereg zastrzeżeń. Co się tyczy strony merytorycznej projektu, sfery gospodarcze wypowiadają się przeciw niektórym jego postanowieniom.

Nieżyłowym jest przepis projektu, stanowiący, że jeśli przestępstwo skarbowe zostało popełnione przez dzieci w wieku do lat 13-tu — rodzice i opiekunowie, winni niedozoru nad temi nieletnimi, karani będą aresztem do 1 miesiąca lub karą pieniężną do 1000 zł. Przepis ten godzi w podstawowe zasady prawa karnego, w myśl których odpowiada się tylko za winy włas-

ne. Całkowicie wystarcza przewidziana w projekcie majątkowa odpowiedzialność rodziców i opiekunów za przestępstwa skarbowe nieletnich, o ile ci ostatni wspólnie z nimi zamieszkują.

Zagadnienia podatkowe.

Wprowadzony ma być w Polsce dla drobnych płatników podatku obrotowego w miejscu dotychczasowego ryczałtu — kontyngent. W końcu roku bieżącego kończy się bowiem ryczałtowy pobór podatku obrotowego od drobnych płatników, obowiązujący na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu ze stycznia r. b. Dotychczas wysokość tego podatku zależna jest od przeciętnych obrotów osiągniętych w latach 1930 i 1931, odbiegających znacznie od obrotów bieżących. Ponadto niektóre artykuły podlegają scalonemu podatkowi obrotowemu, co stwarza w wielu wypadkach podwójne opodatkowanie.

System skontyngentowanego podatku poboru w najogólniejszym zakresie polegałby na tem, iż Ministerstwo Skarbu łącznie z izbami przemysłowo - handlowymi oraz rzemieślniczymi ustalałoby corocznie ogólną sumę (kontyngent) podatku obrotowego jaka winna być wniesiona do Skarbu przez drobne przedsiębiorstwa handlowe i zakłady rzemieślnicze całego państwa. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu dokonałoby podziału tej ogólnej sumy kontyngentów na okręgi, reprezentowane przez poszczególne izby samorządu gospodarczego. Te ostatnie znowu w porozumieniu z organizacjami kupieckimi i rzemieślniczymi, przystąpiłyby do podziału przypadających na ich okręgi części kontyngentu na poszczególne powiaty. Specjalne zaś komisje powiatowe, złożone wyłącznie z czynnika obywatelskiego, miałyby za zadanie dokonać ostatecznego podziału kontyngentu powiatowego między drobnych podatników. Płatnicy, prowadzący prawidłowe księgi handlowe lub uproszczone, nie byłiby objęci kontyngentem.

Niezmiernie palącą i drażliwą jest kwestja licytacji, które wywołują z wielu stron poważne żale i narzekania. Jest to zagadnienie t. zw. zawodowych licytantów, którzy przez swoje metody licytacyjne powodują znaczne zmniejszenie wartości sprzedawanych ruchomości ze szkodą dla obu zainteresowanych stron. Uregulowanie tej kwestji mogłoby zdaniem sfer gospodarczych nastąpić przez przyciągnięcie do współpracy stowarzyszeń kupieckich, zawiadamianie ich o mających się odbyć licytacjach, a to w celu umożliwienia członkom stowarzyszeń kupieckich brania udziału w licytacjach i paraliżowania w ten sposób szkodliwej działalności zawodowych licytantów.

Najbardziej aktualną obecnie sprawą dla życia gospodarczego jest zagadnienie zaległości podatkowych. Chodzi tu o jak najrychlejsze załatwienie sprawy ciągle narastających zaległości podatkowych, które w chwili obecnej wynoszą przeszło miliard złotych.

Jest to jeden z najważniejszych i najbardziej palących problemów aktualnej polityki podatkowej w Polsce. Od jego pomyślnego rozwiązania zależy nie tylko byt licznych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, wycieńczonych wskutek długotrwałego przesilenia gospodarczego, lecz także uzdrowienie finansów Państwa.

Nie ulega przeto wątpliwości, że tak bardzo oczekiwane rozporządzenie, do którego przywiązywano wielkie nadzieje, miałyby się z celem, gdyby nie zostały wydane zarządzenia, zmierzające do tego, aby rozporządzenie to, pomyślane jako ulga generalna i automatycznie działająca, było wykonane wedle jego literalnego brzmienia na całym obszarze Rzeczypospolitej i bez żadnych ograniczeń, nie wynikających z samego rozporządzenia.

Ostatnio organizacje gospodarcze przesyłały Ministerstwu Skarbu opinię w sprawie projektu rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej. Opinia ta zawiera szereg zastrzeżeń sfer gospodarczych

w zakresie projektu rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej.

Związek izb przedewszystkiem zaznacza, że według ordynacji podatkowej komisje odwoławcze, poza główną czynnością rozpatrywania odwołań płatników, obradują i orzekają również w sprawie ustalenia norm szacunkowych i orjentacyjnych dla celów podatkowych. W związku z tem izby wysuwają postulat, aby, zgodnie z ogólną zasadą, obowiązującą przy ustalaniu zwyczajów handlowych, decyzje komisji odwoławczych w sprawie norm zapadały po uprzednim zasięgnięciu opinii samorządu gospodarczego.

Następnie w projekcie rozporządzenia wymagane jest specjalne pełnomocnictwo do zastępstwa płatnika w sprawach podat-

kowych. Władze skarbowe upoważnione są do zwalniania od przedstawienia pełnomocnictwa jedynie członków rodziny i domowników płatnika. Otóż związek izb wypowiedział się za dopuszczeniem do zastępstwa, bez specjalnego pełnomocnictwa, na równi z członkami rodziny, także przedstawicieli prawnie istniejących zrzeszeń gospodarczych, których statuty przewidują udzielanie indywidualnej pomocy prawnej — o ile kwota, stanowiąca przedmiot decyzji nie przekracza 300 zł. Zastępstwo publiczne uwolni podatnika od niepowołanych pośredników; obciążenie zaś opłatami z tytułu zastępstwa utrudnia w wysokim stopniu, a niejednokrotnie wogóle uniemożliwia korzystanie z pomocy organizacji gospodarczych. (M. G.).

SPROSTOWANIE.

W notatce, zamieszczonej w Nr. 16/17 „Samorządu Miejskiego“ z r. b. na str. 922 p. t. „Liczba miast“, wkraść się błąd drukarski. Mianowicie w wykazie miast zniesionych w I szpalcie w 3 wierszu od dołu zamiast „Krynica“, ma być „Wojnicz“.

II. Z życia miast.

Gospodarka m. Zakopanego w okresie 1929 — 1933 r.

W styczniu 1929 r. Zakopane miało 1.900.000 zł. długów, przeważnie krótkoterminowych. W obiegu znajdowały się weksle gminne na ogólną kwotę około 350.000 zł.

Od stycznia 1929 r. do maja 1933 r. spłacono przeszło 1.000.000 zł. starych długów, wycofano z obiegu wszystkie weksle, skonwertowano wszystkie długi krótkoterminowe.

Szczególnie dużo zrobiono w dziedzinie elektryfikacji, która dla uzdrowiska jest sprawą pierwszorzędnej znaczenia.

W okresie sprawozdawczym zakupiono nowy 850 KM. silnik Diesla i rozbudowano halę maszyn. Inwestycje te sprawiły, że wydajność elektrowni wzrosła o 100%. W okresie sprawozdawczym postawiono 8 nowych transformatorów, oświetlono lampami wysokoświecowymi ul. Kościuszki, Sienkiewicza, Witkiewicza, Chałubińskiego, Zamojskiego, Chramcówki, Rynek, oraz skrzyżowania wszystkich ulic. Bardzo poważnie rozbudowano trasę i normalne oświetlenie. W zestawieniu z r. 1929 stan elektrowni w 1933 r. przedstawiał się następująco:

	1929 r.	1933 r.	Wzrost
Moc maszyn	900 KM.	1.750 KM.	94,5%
Ilość transformatorów	12	20	65,6%
Moc transformatorów	300 KVA	1.705 KVA	478%
Ilość lamp wysokoświecowych	12	88	633%
Ilość lamp normalnych	180	310	72%
Ilość świec	31.000	188.400	508%
Ilość świec na głowę	1,5	9,4	526%
Długość trasy	63 klm.	90 klm.	42,8%
Długość kabli	784 m.	8.200 m.	948%
Ilość konsumentów	855	1.705	99,4%
Produkcja w KWh	673.550	1.120.000	66,5%

Ogólny koszt wykonanych w tym dziale inwestycji wynosi 921.119 zł.

Wydajność wodociągu miejskiego dzięki ujęciu nowych źródeł w Jaworzynce wzrosła w okresie sprawozdawczym o 100%.

Zakopane zyskało ogółem około 8.500 mb. rurociągu i całe dzielnice zostały zaopatrzone w wodę, co ma niezmiernie wielkie znaczenie zarówno ze względów zdrowotnych, jak i na wygodę gości i obywateli. Koszt wykonanych inwestycji wodociągowych wynosi 546.000 zł.

W dziale budowy dróg, mostów i chodników wybudowano 600 mb. drogi Olcza — Ustup, 450 mb. ul. Orkana, 200 mb. drogi na Hrubem, i przystąpiono do budowy drogi i mostu na Kamieńcu. Inwestycje te mają wielkie znaczenie gospodarcze.

Przy ul. Kościuszki położono betonowy chodnik, długości 900 mb., przy ul. Grunwaldzkiej żwirkowy 600 mb., na Bystrem 350 mb., na Kasprusiach 70 mb., oraz przy ul. Nowatorskiej i Starej Polance 600 mb.

Wybudowano most do Czerniaków (14 mtr.), przy ul. Orkana (20 mtr.), na Huciskach i na Czarnym Potoku, — kładkę na Tatarach (25 mtr.), oraz kilka innych mniejszych. Kosztem Państwa wybrukowano 750 mtr. Krupówek, wyasfaltowano 400 mtr. ul. Zamojskiego, oraz przygotowano pod asfalt 1.300 mtr. ulic Nowotarskiej i Starej Polany i uregulowano dolną część koryta potoku Bystra.

Koszt inwestycji gminnych w dziale

drogowym wynosi 55.000 zł., koszt inwestycji państwowych około 600.000 zł.

Koszt inwestycji w zakresie szkolnictwa powszechnego wyniósł 249.000 zł., z czego 200.000 zł. uzyskano w drodze subwencji.

Na cele regulacyjne wydano ogółem 271.000 zł., z czego 110.000 uzyskano od Rządu w drodze subwencji.

W rzeźni i chłodni miejskiej zainwestowano 11.500 zł., z czego 7.500 zł. przypada na kupno nowego kotła do rzeźni, oraz 4.000 zł. na budowę stropu betonowego w chłodni.

Do Łazienek Miejskich zakupiono nowe kotły kosztem 6.000 zł.

W parku miejskim wybudowano kosztem 2.000 zł. kort tenisowy, którego powstanie spotkało się z uznaniem gości. W związku z parcelacją Antałówki wyjechał burmistrz od Sp. Akc. „Polskie Zdroje“ darowiznę terenu o powierzchni 22.000 m², z którego utworzono park leśny. Wartość terenu wynosi około 100.000 zł.

Straż pożarna została zmotoryzowana kosztem 130.000 zł. Zakupiono wóz rekwizytowy, 2 beczkowy, 1 motopompę, 4 wózki do kropienia i mycia ulic oraz drobniejszy inwentarz.

W dziale propagandy Zakopanego wydano 50.000 prospektów — albumów w czterech językach: polskim, niemieckim, angielskim i francuskim, 5.000 w języku esperanckim, 6.000 prospektów polsko-angielskich, przeznaczonych głównie dla po-

lonji amerykańskiej, 9.000 egzemplarzy wydawnictwa „Zakopane - Tatry“, napisanego przez lekarzy zakopiańskich i przeznaczanego dla lekarzy, wreszcie został wydany prywatnym kosztem prospekt zimowy Zakopanego w 250.000 egzemplarzy.

Niezależnie od tego prowadzono propagandę zapomocą filmu i radja.

Oprócz propagandy bezpośredniej prowadzono propagandę pośrednią, organizując i finansując imprezy sportowe i kulturalne, jak „Opera Górską“. Aczkolwiek tego rodzaju propaganda jest droga, jest jednak celową, bowiem w ten sposób zmusza się niejako całą prasę do pisanja o Zakopanem.

Na propagandę i imprezy sportowe wydano ogółem 380.000 zł.

Celem umożliwienia gościom przeprowadzenia nie tylko kuracji klimatycznej, ale i zdrojowej, otworzono w ogrodzie miejskim pijalnię naturalnych krajowych wód mineralnych.

Dla wygody gości utworzono również czytelnię publiczną, która w sezonach letnich cieszy się dużą frekwencją.

Dla uporządkowania samochodowego ruchu turystycznego i komunikacyjnego, założono dworzec autobusowy, którego brak był również przedmiotem krytyki ze strony gości.

Z gospodarki m. Koła w 1933/34 r.

Zarząd m. Koła w roku sprawozdawczym z powodu oszczędności musiał się ograniczyć do przeprowadzenia następujących koniecznych robót, a mianowicie:

1) Ogólnego drobnego remontu budynków miejskich i remontu sali posiedzeń Rady kosztem około 1000 złotych.

2) Przebrukowano ulicę: Żelazną, częściowo Okólną i wykonano konieczny remont pozostałych kosztem około 1600 zł.

3) Założono nowe mostki betonowe, uporządkowano aleje i pobudowano parkan przy szkole Nr. 3 kosztem około 1000 złotych.

4) Wyszadzono drzewkami aleje na pl. Wolności, bulwary rzeczne i rynek i posadzono drzewka uszkodzone w Al. Sienkiewicza.

5) Przeprowadzono remont doroczny wszystkich pomieszczeń szkolnych kosztem około 2.000 złotych.

6) Przeprowadzono remont akumulatorów kosztem około 6.000 złotych.

7) Remont i wzorcowanie liczników.

8) Ogólny remont sieci elektrycznej kosztem około 5.000 złotych.

Wskutek trwania w dalszym ciągu złych konjunktur gospodarczych ogólny dochód prelimitowany w budżecie administracyjnym zmniejszył się o sumę 38.714 zł. 57 gr. i pomimo tego, że Zarząd wydał mniej z budżetów administracyjnego i przedsiębiorstw miejskich 34.554 zł. 79 gr. w porównaniu z sumami prelimitowanymi, niedobór budżetowy w roku sprawozdawczym wyniósł 21.532 zł. 81 gr.

Najwięcej w dochodach zawiodły przedsiębiorstwa miejskie, dodatki do podatków państwowych i podatki samoistne.

Niedobory budżetowe za lata poprzednie łącznie z rokiem sprawozdawczym wynosiły 193.944 zł. 99 gr.

Obecny stan zadłużenia miasta w porównaniu ze stanem zadłużenia na dzień 24 maja 1929 r. zmniejszył się o sumę 77.663 zł. 23 gr.

W każdym dziale gospodarki miejskiej zostały wprowadzone jaknajdalej idące oszczędności i jako przykład skompresowania wydatków budżetowych służy następujące zestawienie sum wykonania budżetów za lata poprzednie:

W 1929/30 r. wykonano:

w wydatkach zwyczajnych 463.237 zł. 73 gr.
w tem wydatków administracyjnych 109.078 zł. 50 gr.

za rok 1930/31:

w wydatkach zwyczajnych 425.773 zł. 35 gr.
w tem wydatków administracyjnych 103.641 zł. 17 gr.

za rok 1931/32:

w wydatkach zwyczajnych 340.256 zł. 18 gr.
w tem wydatków administracyjnych 90.591 zł. 62 gr.

za rok 1932/33:

w wydatkach zwyczajnych 289.231 zł. — gr.
w tem wydatków administracyjnych 76.989 zł. — gr.

i za rok 1933/34:

w wydatkach zwyczajnych 256.560 zł. 24 gr.
w tem na administrację 67.102 zł. 22 gr.

Wydatki budżetowe roku sprawozdawczego zmniejszyły się w porównaniu z wydatkami roku 1929/30 o około 45%, a dział wydatków administracyjnych o około 40%.

Działalność lekarsko - sanitarna m. Baranowicz w 1933/34 r.

Od 1.I.1934 r. zostały zlikwidowane Miejska Poradnia chorób ucha, gardła i nosa, oraz gabinet dentystyczny; czynności ambulatorjum ogólnego zostały ograniczone z 6-ciu do 3-ch dni w tygodniu; przychodnia przeciwgruźlicza została przekazana T-wu Przeciwgruźliczemu, łaźnia miejska — wydzierzawiona; zniesiony został etat dozorczy sanitarnego.

W dniu 1.IV.1934 r. w zarządzie miasta pozostały: Przychodnia Przeciwgruźlicza i Przewodnictwo, Ambulatorjum ogólne, Apteka Miejska, Lekarz Sanitarny i nocny dyżur lekarzy. Przychodnia Przeciwgruźlicza, pracując w lokalu Miejskiego Ośrodka Zdrowia, nadal pozostaje w kontakcie z Miejską Organizacją lekarską.

Oprócz wymienionych instytucyj na terenie miasta były czynne: Szpital Międzykomunalny na 65 łóżek, prywatna lecznica akuszeryjno - ginekologiczna na 10 łóżek, Ambulatorjum Kasy Chorych, 2 ambulatorja Kolejowe, Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, oraz Żłobek Zw. Pr. Ob. Kobiet, „Kropla Mleka“ „TOZA“, 2 prywatne

gabinety roentgenologiczne i elektroterapeutyczne, 2 laboratorja dajagnostyczne i 4 apteki prywatne.

W dniu 1.IV.1934 r. na obszarze miasta mieszkało 24 lekarzy cywilnych, 4 wojskowych, 12 lekarzy dentystów, 5 felczerów szkolnych i 24 akuszerki. Z organizacji społecznych o charakterze lekarsko - społecznym na terenie miasta są czynne: Polski Czerwony Krzyż, T-wo Przeciwgruźlicze, Naukowe T-wo Lekarskie, T-wo ochrony Zdrowia Żydów, Zw. Prac. Ob. Kobiet, Związek Lekarzy P. P., Biuro Pośrednictwa Pracy Lekarzy.

Miasto liczyło 1.I.1934 r. ok. 25.000 mieszkańców, w tem 55% chrześcijan i 45% żydów. Domów mieszkalnych było w mieście ok. 3.000, studzien z wodą do picia ok. 520. Długość ulic miejskich wynosi 95 km., w tem zabrukowanych 21%, zadrzewionych około 14%.

Personel wszystkich miejskich instytucyj lekarsko - sanitarnych składa się z osób następujących: lekarzy 4, farmaceutów i pomocników 4, pomocniczego personelu lekarskiego 2 osoby, 1 uczennica apteczna i obsługi 3 osoby razem 14 osób: w porównaniu z rokiem ubiegłym ilość pracowników zatrudnionych w miejskich instytucjach lekarsko - sanitarnych zmniejszyła się o 9 osób, a z rokiem 1931 i 1932 o 23 osoby, czyli o 62%.

Przychodnia Przeciwgruźlicza udzieliła w 1933/34 r. 2.310 porad, w tem miejskim chorym 1272 (56%), pozamiejskim 1038 (44%): chrześcijan było 80%, żydów 20%. Odm. sztucznych założono i dopełniono 427, przeprowadzono wywiadów pielęgniarki 174, wykonano badań drobnowidzowych 278, naświetlań lampą kwarcową 368, zastrzyków dożylnych i innych zabiegów 52. Z ogólnej liczby porad 1138 przypada na chorych z ustaloną gruźlicą, 753 na „obserwację“ i 419 porad na osoby, które przypadkowo trafiły do Przychodni Przeciwgruźliczej. W powyższem ubezpieczonym w Kasie Chorych udzielono 473 porad, zastosowano 157 odm., dokonano 25 a-

naliz laboratoryjnych i 35 wywiadów domowych.

Przychodnia Przeciwwjaglicza i oczna udzieliła 1323 porad, t. j. 13% mniej niż w poprzednim roku budżetowym: chorych jagliczych znajdowało się pod opieką Przychodni 153: chorych miejskich było 66% (862), pozamiejskich 34% (461); chrześcijan 80% żydów 20%.

Lekarz Przychodni Przeciwwjagliczej zbadał stan oczu 2258 dzieci różnych szkół: jaglicę stwierdzono u 9 uczniów. Pielęgniarka Przychodni w ciągu roku dokonała 75 wywiadów domowych u chorych jagliczych.

Przychodnia Przeciwweneryczna i skórna udzieliła 1358 porad: chrześcijan było 78%, żydów 22%, chorych miejskich około 85%, pozamiejskich 15%. Pobrano prób krwi na Wassermana u 91 osób: zastrzyków dożylnych dokonano 223, badań drobnowidzowych na gonokokki 306: badań prostytutek 1213.

Przychodnia Ogólna udzieliła porad lekarskich 4599 chorym, w porównaniu z ubiegłym rokiem sprawozdawczym mniej o 40%: chorych z miasta było 68%, pozamiejskich 32%, chrześcijan 65%, żydów 35%; dziatwa szkolna dała 9% ogólnej liczby chorych: płatnych porad 61%, bezpłatnych 39%.

Przychodnia chorób ucha, gardła i nosa była czynna w ciągu 9 m-cy; porad udzielono 516 z tego miejskim chorym 75%, pozamiejskim 25%, chrześcijanom 72%, żydom 28%; uczniowie szkół powszechnych stanowili 20% ogółu chorych tej poradni.

Gabinet dentystyczny, był czynny od 1. IV. do 31.XII.1933 r.; porad było 1970, chorych chrześcijan 34% żydów 66%, uczniowie szkół powszechnych stanowili 24% ogólnej liczby chorych tej poradni.

Baranowicze miasto i powiat posiadają 1 wspólny Międzykomunalny szpital na 65 łóżek w tym chirurgicznych łóżek 28, położniczych 4, wewnętrznych 20 i zakaźnych 13. Personel szpitala składa się z 3 lekarzy, 8 pielęgniarek, 2-ch osób personelu administracyjnego, 11 posługaczy przy chorych

i 7 osób służby gospodarczej, razem 31 osób, co daje na każdego pracownika szpitalnego więcej niż 2 łóżka etatowe.

W ciągu roku sprawozdawczego zostało przyjętych do szpitala 1898 chorych i 119 położnic, w tem z m. Baranowicz 595 chorych i 61 położnica, z powiatu 1056 i 58 z innych miejscowości 247 chorych. Chorzy spędzili w szpitalu 18.178 dni, położnice 761 dni, razem 18.939 dni; czas pobytu chorego w szpitalu trwał średnio 9,6 dni, położnicy 6,4 dni. W ciągu roku średnio było zajęte przez chorych i położnic 52 łóżka, czyli 80% etatowej pojemności szpitala. Operacji pod narkozą wykonano 574. Zmarło w szpitalu 162 chorych (około 7% ogółu chorych) i 6 położnic (5%). W szpitalu przebywało chrześcijan 1708 (85%), żydów 309 (15%); mieszkańców m. Baranowicz 656 (32,5%), z powiatu 1114 (55,3%), z innych miejscowości 247 (12,2%).

W porównaniu z ubiegłym rokiem sprawozdawczym ilość szpitalnych chorych i położnic z miasta zmniejszyła się z 39% do 32,5%, ilość żydów, korzystających ze szpitala spadła z 20% do 15%, ogólna ilość chorych — z 2137 do 2017 czyli o 5,6%; ilość wykorzystanych łóżek spadła z 55,4 1932/1933 r. do 52 w roku sprawozdawczym. Chorzy z miasta wykorzystali w szpitalu 16,7 łóżek czyli 32% zużytkowanej pojemności szpitala: w ubiegłym roku sprawozdawczym przez mieszkańców miasta było zajęte 21 łóżko szpitalne: obecnie mamy zmniejszenie o 20%.

Budżet szpitala w wykonaniu wynosi 112.352,74 zł. z tego na utrzymanie personelu przypada 41.215 zł. (36,7%), na wynajęcie i utrzymanie lokalu 22.172,80 zł. (19,9%), żywienie chorych 17.463 zł. (16,5%), leki i opatrunki 18.004,48 zł. (15,9%), inne wydatki 13.500,37 zł. (12%). W tych obliczeniach zasługują na uwagę wysokie koszty wynajęcia i utrzymania lokalu, które pochłaniają 1/5 część ogólnego budżetu szpitalnego.

Jeden dzień pobytu chorego w szpitalu

kosztuje 5,93 zł. (w roku ub. 6,10 zł.): z 5,93 zł. dziennego utrzymania chorego na poszczególne pozycje przypada: pensja personelu 2,17 zł., utrzymanie lokalu 1 zł. 17 gr., odżywianie chorego 93 gr., leki i opatrunki 95 gr., inne wydatki 71 gr. Koszta jednego dnia czynności szpitalnych wynoszą ponad 308 zł.

Dokonano badań sanitarnych, piekarni i cukierni 162, restauracji, herbaciarni, piwiarni 246, masarni, sklepów mięsa i wędlin 157, zakładów wód gazowych, piwa, octu 28, sklepów spożywczych 312, produktów spożywczych 363, pobrano prób produktów spożywczych do analizy 125, zbadano hoteli i pokojów umeblowanych 63, łaźni i pralni 15, fryzjerni 75, szkół i szpitali 31, posesji, placów i rynków 97, studzien 58, pobrano prób wody dla analizy laboratoryjnej 25; zbadano stan zdrowia 2358 uczniów miejskich szkół powszechnych i 620 prac. zakładów użyteczności publicznej, zbadano różnych innych obiektów 99. Praca komisyjna — 49 posiedzeń; wywiadów epidemicznych 13; zastępstw lekarzy 30 razy; inne czynności 14. Lekarz sanitarny dużo czasu poświęcił na komisyjne sprawdzenie, otaksowanie i obliczenie materialnego stanu apteki miejskiej (ok. 175 godz.). Szczepień ochronnych przeciw ospie dokonano 567.

Ogólny sanitarny stan miasta jest niezły; fryzjernie, hotele, cukiernie, piekarnie, piwiarnie, restauracje, sklepy wędlin pod względem sanitarnym znajdują się w dość dobrym stanie: co do masarni, jatek mięsnych, sklepów spożywczych i kolonjalnych, stan ich dużo pozostawia do życzenia: główna wada — nieodpowiednie lokale i nieodpowiednie ich urządzenie, dla sklepów kolonjalnych, prócz tego niechlujność ich utrzymanie.

Co do wody ze studzien w Baranowiczach w ostatnich 2 latach mamy znaczne jej polepszenie, aczkolwiek odpowiedniej i zdrowej wody do picia w mieście brak.

W dziale szkolnej opieki sanitarnej wykonano następujące czynności. Przez leka-

rza sanitarnego i lekarza okulistę zbadano stan zdrowia dzieci miejskich szkół powszechnych. Badanie 2258 dzieci wykazało dzieci brudnych 25, zawszonych 137 (6%), z chorobami skóry 23, z jaglicą 9, z innymi cierpieniami oczu 356, z powiększeniem gruczołów chłonnych szyji 935 (14%), z innymi cierpieniami 323. Do grupy zdrowych, zaliczono 1277 dzieci, chorowitych 894, wycieńczonych 87. Duży odsetek dzieci z powiększeniem gruczołów chłonnych, oraz pokaźna liczba dzieci chorowitych wykazuje, że stan zdrowia dziatwy szkolnej w Baranowiczach jest niepewny i wymaga stałej opieki lekarskiej.

Lokale szkolne w roku sprawozdawczym pozostawały bez zmiany. We własnych lokalach samorządu miejskiego mieszczą się szkoły przyrodnicze i robót ręcznych: reszta lokali szkolnych znajduje się w wynajętych, nieodpowiednich i niewygodnie usytuowanych budynkach na krańcach miasta. W bieżącym roku oczekuje się na wykończenie nowego piętrowego murowanego gmachu szkolnego na 700 — 800 uczniów.

Apteka miejska w roku sprawozdawczym załatwiła 16953 recept, — w porównaniu z rokiem poprzednim mniej o 25%.

Lekarz Przychodni Ogólnej na zlecenie Opieki Społecznej odwiedził w mieszkaniu 296 obłożnie chorych, z tego 117 chrześcijan (40%) i 179 żydów (60%).

Nocny dyżur lekarzy w ciągu roku załatwił 85 chorych, z tego 33 chrześcijan (40%) i 52 żydów (60%).

Ostro zakaźnych chorych zanotowano w Baranowiczach 127, w tem na dur brzuszny, płamisty, paratyfus, krztusiec, czerwonka, tężec po jednym wypadku, na płonicę 74, błonicę 19, odrę 13, zapalenie opon mózgowych 3, różę 12, prócz tego gruźlicę stwierdzono u 23 nowych chorych, jaglicę u 10; 8 osób zostało pokąsanych przez wściekłe psy. Z tych danych wynika, że ogólne nasilenie zakaźnych chorób w mieście — szczególnie w 2 połowie roku sprawozdawczego — było słabe. Z ogólnej liczby zarejestrowanych zakaźnych chorych

izolowano w szpitalu 48 chorych na płonicę, błonicę, tyfusy i różę, 4 na gruźlicę.

Wywiadów i dezynfekcyj z powodu chorób zakaźnych wykonano w mieście 13; oprócz tego 1 raz w związku z tyfusem brzuszny został zbadana woda ze studni.

Budżet miejskiej lekarsko sanitarnej organizacji w wykonaniu wynosi 57.299 zł. 27 gr.; odliczając od tej sumy wpływy do kasy miejskiej z tytułu zapomóg rządowych, Kasy chorych, oraz opłat od chorych w ogólnej kwocie 9874 zł., rzeczywisty wydatek miasta na zdrowotność w roku sprawozdawczym wyniósł 47.425 zł. 27 gr., co przy ogólnych wydatkach miasta — 462.785 zł. 84 gr. wynosi 10,2%. Należy nadmienić, iż na podstawie nowej instrukcji prowadzenia rachunkowości w samorządzie miejskim wydatki na leczenie ubogich chorych, które poprzednio były zapisane na rachunek działu „Opieki Społecznej“, obecnie obciążają dział „Zdrowotność“; po odliczeniu wydatków na leczenie niezamożnych chorych w kwocie 15.403 zł. 32 gr. faktyczne wydatki działu. Zdrowotność wynosiłyby 32.021 zł. 95 gr., czyli poniżej 7% ogólnego budżetu miasta; w 1930 — 1931 roku ten wskaźnik wynosił 16%.

Mimo znacznego obniżenia wszystkich wydatków Ośr. Zdr., koszta jednej porady wzrosły prawie we wszystkich przychodniach O. Z., a to z powodu znacznego zmniejszenia frekwencji chorych.

Wydział Powiatowy nie płaci na utrzymanie Miejskiego Ośrodka Zdrowia, zaś ludność powiatu baranowickiego daje do 30% ogółu chorych O. Z.; stosownie do tego wskaźnika należałoby oczekiwać udziału Sejmiku Powiatowego w utrzymaniu O. Z. w kwocie 5000 zł. rocznie.

Roczna zapomoga rządowa na Ośrodek Zdrowia w roku sprawozdawczym zwiększyła się z 2678 zł. (1932 — 1933) do 3875 złotych.

Najpilniejsze potrzeby miasta Baranowicz pod względem sanitarnym są następujące:

Całkowite zabrukowanie placu rynkowego, wyznaczenie na Rynku 3 Maja specjalnego terenu dla handlu mlekiem i przetworami mlecznymi i urządzenie tam specjalnych dla tego celu stołów i daszków, urządzenie na placu rynkowym jednakożnych ogólnych stołów i daszków dla drobnych handlarzy rynkowych.

Uporządkowanie i zadrzewienie lasu przy lu. Mickiewicza, oraz urządzenie w kolonii urzędniczej ogródka dzieciennego.

Udostępnienie łaźni dla dziatwy szkolnej.

Osuszenie terenu miasta przy zbiegu ulic: Mińskiej, Kolejowej i Wojewódzkiej, oraz terenu przy zbiegu ul. Szosowej, Pięknej i Rynkowej.

Budownictwo mieszkaniowe.

W sierpniu b. r. ukończono w Grudziądzu budowę 3 nowych domów mieszkalnych, zawierających ogółem 48 izb mieszkalnych.

Oświata, kultura i sztuka.

Zarząd m. st. Warszawy (Inspektorat Szkolnictwa Zawodowego przy Wydziale Oświaty i Kultury) prowadzi dla osób, które ukończyły co najmniej 7 kl. szkoły powszechnej, sześć szkół zawodowych średnich: dwie rzemieślnicze męskie (z działami: mechaniczno - ślusarskimi, elektromechanicznym, tokarskim, kowalskim, samochodowym, samolotowym i stolarskim), trzy szkoły rękodzielnicze żeńskie (krawiectwo, bieliźniarstwo, gorseciarstwo, modniarstwo, kamasznictwo, intrologatorstwo, galanterja skórzana, tkactwo, kilimkarstwo, dywaniarstwo i fryzjerstwo) oraz szkołę koedukacyjną artystyczną zdobniczo-malarską (malarstwo, rzeźba, architektura wnętrz, stolarstwo artystyczne, snycerstwo, intrologatorstwo ozdobne, grafika, ceramika i t. d.).

Nauka zawodu opiera się na metodzie praktycznej — pracy warsztatowej. Szko-

ły wypuszczają absolwentów, przygotowanych do samodzielnej pracy i obeznanych z nowoczesną teorią i praktyką zawodową.

Młodzież pracująca uczęszcza do szkół zawodowych doksztalających, których w ubiegłym roku szkolnym było 44 (męskich: metalowych 9, metalowo - zdobnicza i zdobniczo - malarska 1, samochodowo - samolotowa 1, drzewno - budowlanych 2, graficznych 2, krawiecko - włókiennicza 1, skórzana 1, fryzjerska 1, handlowa 1, handlowa i spożywcza 1, spożywcza 1, mieszane 2 i ogólnie - przygotowawczych 11; żeńskich: krawiecko - bieliźniarskich 5, krawiecko - bieliźniarskich i handlowych 2, handlowa 1, gospodarska i handlowa 1; koedukacyjna baletowa 1). Uczęszczało do tych szkół 6.720 chłopców i 2.590 dziewcząt.

Ukończenie szkoły doksztalającej zawodowej uprawnia do zgłoszenia się do egzaminu czeladniczego.

Ćwiczenia warsztatowe polegają na za-

poznaniu uczniów z nowoczesnymi narzędziami, maszynami, urządzeniami i metodami pracy.

Dla absolwentek szkół powszechnych otwarte są roczne kursy przysposobienia zawodowego — tymczasem z działami krawiecko - bieliźniarskim i gospodarstwa domowego. W roku szkolnym 1933/34 uczęszczało na te kursy 77 dziewcząt.

Klasyfikację młodzieży szkół zawodowych i ośrodków pracy warsztatowej wykonywuje Miejska Pracownia Psychotechniczna.

Przedsiębiorstwa.

W Sierpcu została uruchomiona betoniarnia miejska która wyrabia słupy do ogrodzeń, krawężniki chodnikowe i t. p. oraz żelbetowe słupy do sieci elektrycznej. Wyrób na miejscu słupa żelbetowego o dług. 9,5 mtr. z trzema ramionami na umieszczenie armatur oświetleniowych kosztuje zł. 57.

III. Różne.

Z rynku bekonowego.

W sierpniu r. b. wysłano z Polski do Anglii ogółem 2.273.423 klg. bekonów, 324.374 klg. szynek peklowanych, 151.611 klg. szynek w puszkach oraz 121.572 klg. peklowanych przetworów mięsnych. W porównaniu do sierpnia r. ub. wywóz bekonów zmniejszył się o 1,2 miljn. klg., wywóz szynek peklowanych pozostał prawie na tym samym poziomie, a wywóz szynek w puszkach i peklowanych przetworów mięsnych wykazał znaczny wzrost.

Ceny, uzyskiwane ze sprzedaży bekonu w Anglii były w sierpniu r. b. lepsze niż w sierpniu r. ub. Mianowicie przeciętna cena miesięczna bekonu wynosiła w sprzedaży w sierpniu b. r. 86.57 szyl. za centnar, podczas gdy w sierpniu r. ub. uzyskiwano

za bekon polski na rynku angielskim tylko 70,71 szylingów za centnar.

Nowy podział administracji państwowej

Do wprowadzenia nowej ustawy samorządowej liczyło państwo polskie 12.400 gmin wiejskich i 2188 obszarów dworskich, które stanowiły samodzielne jednostki administracyjne.

Po wprowadzeniu gmin zbiorowych liczy państwo obecnie tylko 3.143 gminy wiejskie. Około 12.000 gminnych jednostek administracyjnych zostało zniesionych.

Według ustalonego obecnie podziału administracyjnego, państwo liczy poza m. st. Warszawą 16 województw, 603 miasta, 264 powiaty (w tem 23 powiaty miejskie, m. in. 4 w Warszawie) oraz 3.143 gminy wiejskie.

IV. Kronika zagraniczna.

Budownictwo mieszkaniowe w Rosji Sowieckiej.

Głód mieszkaniowy, a zwłaszcza brak małych mieszkań, jest zjawiskiem występującym prawie powszechnie w miastach ze względu na postępujący dalej proces urbanizacji i zagęszczenia ludności miejskiej. Budownictwo mieszkaniowe typu robotniczego jest i u nas przedmiotem troski władz i korzysta z szeregu udogodnień.

Kryzys mieszkaniowy w miastach Rosji Sowieckiej jest szczególnie ostry. Ludność miast wzrasta w tempie rekordowym, domy mieszkalne zostały częściowo zniszczone a częściowo zdewastowane w czasie wojen domowych. W wyniku akcji „upłotnienia“ (zagęszczania) ludności miast, jak wiadomo, w jednym mieszkaniu, a nieraz w jednej izbie, mieszka kilka rodzin w warunkach anty-sanitarnych.

Na tle ogólnej nędzy mieszkaniowej jaskrawo uwypukla się akcja budowy nowoczesnych blokowych domów robotniczych, o której zamieszczamy niżej z obowiązku sprawozdawczego informacje na podstawie oficjalnych danych sowieckich.

Według spisu z 1897 roku ludność miejska w Rosji wynosiła 13% ogółu mieszkańców. Był to zatem kraj wybitnie włościański, rolniczy. Rzecz oczywista, że i po rewolucji przyplwy ludności wiejskiej do miast oraz objęcie programem rządowym uprzemysławianie kraju wogóle, a w szczególności rolnictwa, nie zdołały istotnie zmienić charakteru kraju: kraj pozostał rolniczym, gdyż procent ludności miejskiej wzrósł zaledwie do 18 (30 milj. w stosunku do 170 milj. ogółu). Jednakże zaznaczyła się zasadnicza zmiana w stosunkach, — w tem, mianowicie, że głównym przedmiotem troski rządu stała się klasa robotnicza — „proletariat“. Urągające wszelkim wymaganiom higienicznym warunki mieszkaniowe, w jakich żył proletariat rosyjski, powodowały, że śmiertelność w dużych mia-

stach rosyjskich przewyższała znacznie liczby z miast zachodniej Europy. Podczas, gdy na 1.000 mieszkańców umierało rocznie: w Londynie 14,6, w Berlinie 15,4, w Wiedniu 17,3, w Paryżu 18,5, — w Moskwie śmiertelność wynosiła ponad 27,5 na 1.000. Takie stosunki panowały w innych wielkich miastach rosyjskich.

Rząd sowiecki przystąpił energicznie do uzdrowienia tych warunków. Pierwszym zarządzeniem, wydanym w tym celu, było zniesienie własności prywatnej w odniesieniu do większych gmachów; drobne posiadłości nieruchomości pozostawiono w rękach właścicieli prywatnych. Ogółem powierzchnia użytkowa mieszkań w znacjonalizowanych domach obejmowała około 50% całości; w wielkich zaś miastach stosunek ten wzrastał nawet do 90%. Pomimo tego pierwszy okres rewolucyjny, jakoteż lata 1918 — 1921 nie przyczyniły się do uzdrowienia warunków mieszkaniowych, gdyż przeszło 20% pomieszczeń mieszkaniowych padło ofiarą walk domowych, a w Moskwie nawet przeszło 30%. Wartość pozostałego po wojnie domowej stanu zasobów mieszkaniowych ocenia się na 10 miliardów rubli. Daje to też pojęcie o ogromie środków materialnych, potrzebnych do doprowadzenia spuścizny do należytego stanu. N. F. Popow - Sibirak, kierownik Oddziału Mieszkaniowego w Komisarjacie Ludowym do Spraw Gospodarki Komunalnej, z którego opracowania (z 1932 roku) zaczerpnięty jest opis niniejszy, dzieli pracę rządu w zakresie gospodarki mieszkaniowej na dwa okresy: w latach 1921 — 1924 powstrzymano jedynie proces dalszego niszczenia zasobów mieszkaniowych; od 1924 zaś rozpoczyna się okres gruntownej odbudowy zniszczonego stanu posiadania oraz rozwoju budownictwa mieszkaniowego — zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych. Do roku 1924 gospodarze wysiłki Rządu zmierzają głównie do dźwignięcia przemysłu oraz podniesienia środków komunikacyjnych. Od

roku zaś 1924 kwestja budownictwa mieszkaniowego zajmuje już pokaźne miejsce w programie rządowym: specjalne środki przeznaczone zostają do finansowania akcji budowlanej — w części w drodze udzielenia przewidzianych w budżecie dotacji, w części zaś w drodze otwarcia specjalnych kredytów. O rozmiarze akcji budowlanej można sądzić z tego, że w latach 1924 — 1930 na budowę nowych mieszkań przeznaczono 4 miljardy rubli.

Robotnicze spółdzielnie budowlane.

Do finansowania budownictwa mieszkaniowego służy system finansowy, oparty na kooperatywach do budowy mieszkań. Te robotnicze kooperatywy korzystają z szeregu prerogatyw: używa się im długoterminowych niskoprocentowanych kredytów, zaopatruje się je w materiały budowlane, przyznaje się im zniżki przewozowe na kolejach i t. d. Do tych kooperatyw mogą należeć wyłącznie pracownicy. W roku 1930 robotnicze kooperatywy do budowy mieszkań liczyły 412.168 członków; z nich robotnicy stanowili 66%, pracownicy — 34%. Według postanowień ustawowych, zamieszczonych również i w statutach kooperatyw, udział poszczególnego członka wynosi kwotę, równą kosztom mieszkania, jakie ma się dla niego wybudować. Termin spłaty udziału rozciąga się na okres 45 do 60 lat. Aby móc podjąć pożyczkę, kooperatywa musi pobrać od swych członków udziały w ogólnej sumie 10% zaprojektowanego kosztorysu. Stawka procentowa, jaką wnoszą poszczególni członkowie, zależy od ich sytuacji materialnej, a wynosi 4 do 25% kosztorysu mieszkania danego członka. — System ten umożliwia najszerszym masom pracowniczym przystąpienie do kooperatywy robotniczej.

Komunalna działalność budowlana.

Znaczne środki materialne, poświęcone na budowę nowych mieszkań, umożliwiły to,

że w latach 1924 — 1930 powstało około 30 milionów kwadratowych metrów nowej powierzchni mieszkaniowej. W nowych gmachach umieszczono przeszło milion rodzin robotniczych. Budownictwo mieszkaniowe rośnie z roku na rok. W roku 1931 wybudowano nowe mieszkania dla 600.000 rodzin robotniczych. Równocześnie z rozwojem gospodarki mieszkaniowej posuwa się naprzód przebudowa starych miast oraz zakładanie nowych.

Racjonalizacja budownictwa.

Budowa mieszkań znajduje się obecnie w rękach specjalnie w tym celu powołanych do życia organizacyj oraz miejscowych trustów; stosuje się zasady kupieckie. Jedną z najbardziej piekących spraw stanowi obniżenie kosztów budowy. Rząd ustala corocznie w procentach kwotę obniżenia kosztów; ta ustalona zniżka procentowa ma moc obowiązującą. Stosownie do cen, ustalonych z urzędu, udziela się środków tym, którzy zawarli z odnośnymi przedsiębiorstwami budowlanymi umowy, dot. budowy mieszkań. — Obniżenie kosztów budowy osiąga się w drodze zniżki cen materiałów budowlanych, w drodze rozszerzenia i racjonalizowania akcji budowlanej oraz w drodze ograniczenia kosztów administracyjnych, lecz nie za pomocą obciążenia płac robotniczych. Zastosowanie tanich nowoczesnych środków budowy napotyka na trudności z uwagi na klimat, wymagający, by budowle były dostatecznie zabezpieczone od zimna. W związku z tem powołano do życia specjalny instytut naukowy, który zajmuje się badaniem nowych materiałów budowlanych, nowych konstrukcyj, naukowej organizacji pracy i t. d. Oprócz tego przy Akademii Gospodarki Komunalnej utworzono specjalny naukowy instytut do badania zagadnień budowlanych. Obydwa te instytuty mają swe ekspozytury, zwłaszcza w centrach przemysłowych. O ile z jednej strony wprowadzono nowoczesne materiały budowlane, które mają zastąpić dotychczas-

sowe ciężkie ściany przeważnie grubości 2½ cegły, o tyle z drugiej strony organa komunalne w porozumieniu z miejscowymi trustami budowlanymi rozwijają pracę około wytwarzania nowych materiałów budowlanych z miejscowych surowców.

Podnieść wypada, że nowe domy robotnicze zaopatrzone są w najnowsze zdobycze techniki. Urządza się w nich nie tylko nowoczesne ogrzewania centralne, ale i wzorową wentylację. — Ujednolajnione zaś typy poszczególnych części, jak drzwi, okien, schodów i t. d. przyczyniają się do obniżenia kosztów budowy. Pomimo wymogów racjonalizacji architekci rosyjscy uniknęli koszarowej jednostajności budowy i potrafili jej nadać formy artystyczne. Dominują — na podstawie zdobytej praktyki — pięciopiętrowe wielomieszkaniowe domy z lokalami o 2, 3 i 4 pokojach. Jedno urządzenie centralnego ogrzewania zaopatruje zwykle kilka sąsiadujących ze sobą gmachów. Każde mieszkanie posiada kuchnię, pokój kąpielowy lub prysznic, oddzielny — z reguły widny — waterklozet, hol i t. p.; obowiązuje przytem rozkład, zapewniający możliwość wietrzenia mieszkania. Na parterze urządza się wspólną obszerną jadalnię dla tych mieszkańców, którzy wolą korzystać ze wspólnej stołowni; tamże znajdują się biblioteka, „czerwony kącik“ (coś w rodzaju odświętnego kącia), miejsce na rowery, wózki dla dzieci i t. p., oraz pokoje służbowe. Z reguły wszystkie domy posiadają radio i telefony.

Oprócz tych dużych nowoczesnych gmachów, które są bardziej kosztowne, buduje się tańsze standaryzowane domy, celem zwalczania ostrego głodu mieszkaniowego wśród robotników. Są to z zasady przenośne domki, które wystawia się z reguły tylko tam, gdzie nie przewiduje się stałego pobytu robotników: a więc, na przykład, w kopalniach, które po wyczerpaniu odnośnych pokładów, przestaną być ogniskami skupień robotniczych. Oczywiście, że zasadnicze typy mieszkań robotniczych ulegają na rozległych obszarach Związku Sowieckiego

zmianom — stosownie do miejscowych, naturalnych i klimatycznych warunków oraz stosownie do trybu życia licznych zamieszkujących Rosję narodowości. Niezależnie od typu domów, uwzględnia się przy budowie nowe wymagania życiowe robotników, ku którym zaspokojeniu urządza się pomieszczenia dla niemowląt, freblówki, place sportowe, sale stołowe, pralnie i t. d. Idee komunistyczne znajdują tam urzeczywistnienie w różnej mierze: niektóre komuny mieszkaniowe w uspołecznieniu trybu życia posunęły się tak dalece, że zarobki członków komuny wpływają do wspólnej kasy. Tego rodzaju komuny posiadają swe oddzielne gmachy.

Spółdzielnie mieszkaniowe.

Stan posiadania mieszkaniowego według spisu z 1926 r. obejmuje 3 miliony budynków o powierzchni mieszkaniowej 200 milionów metrów kwadratowych. W okresie odbudowy, który wymagał sprężystych form administracji, na skutek zarządzenia rządu, mieszkańcy znacjonalizowanych, względnie zmunicipalizowanych gmachów, zorganizowani zostali w spółdzielnie mieszkaniowe, które na podstawie umów najmu przyjęły we własny zarząd znaczną część zmunicipalizowanych mieszkań. Te spółdzielnie mieszkaniowe stanowią swoistą formę kolektywnej administracji budynków mieszkalnych, możliwą jedynie w Związku Sowieckim, gdzie olbrzymie zasoby mieszkaniowe skoncentrowane są w rękach państwa; wyjątek stanowią pod tym względem tylko te drobne domki, które pozostawiono w rękach właścicieli prywatnych. Kooperatywy te ponoszą odpowiedzialność za administrację gmachów i troszczą się o ich renowację. One uiszczają do kasy sovietu miejskiego czynsz mieszkaniowy, który przekazuje się dalej na rzecz spółdzielczego funduszu reparatornego i budowlanego. W dniu 1 stycznia 1931 r. na podstawie umów najmu znajdowało się w zarządzie kooperatyw mieszkaniowych 33.059.000 metrów kwadrato-

wych powierzchni mieszkalnej. Liczba ta nie obejmuje nowych mieszkań kooperatywy do budowy mieszkań, które są użytkownikami domów wybudowanych na podstawie specjalnych umów, na przeciąg 60 lat. Pozostała część zmunicipalizowanych zasobów mieszkaniowych administrują organa komunalne sovietu miejskiego. Kooperatywy mieszkaniowe uprawnione są do wydawania 10% wpływów brutto z wynajętych domów na działalność kulturalną i społeczną wśród mieszkańców danego domu. Kooperatywy do budowy mieszkań mogą na tenże cel przeznaczyć 5% kosztów budowy. Z tych funduszy pokrywa się koszty urządzenia ogródków dla dzieci, placów sportowych, sal stołowych, pralni i t. d.

Regulacja czynszów mieszkaniowych.

Wkrótce po rewolucji październikowej ustawodawstwo sowieckie zapewniło każdemu pracownikowi prawo do automatycznego odnowienia umowy najmu mieszkania. Ustawowe postanowienia, dot. wysokości czynszu mieszkaniowego, uzależniają tę wysokość od społecznej pozycji lokatora oraz od wysokości jego dochodów. Wyjaśni to następujący przykład: przeciętny własny koszt miesięczny metra kwadratowego powierzchni mieszkalnej (utrzymanie wraz

z amortyzacją), wynosi w Moskwie 44 kopiejki. Przeciętne zaś stawki czynszów mieszkaniowych (za metr kwadratowy) wynoszą:

od robotników i pracowników 33 kopiejki,

od chałupników 57 kopiejek,

od wolnych zawodów 82 kopiejki,

od osób utrzymujących się nie z pracy, lecz z handlu lub przedsiębiorstwa przemysłowych lub dochodów z kapitałów 3,50 rubla.

Przeciętnie czynsz mieszkaniowy, zarówno w domach zmunicipalizowanych, jak i prywatnych, wynosi nie więcej nad 7,4% budżetu pracownika. W nowych budynkach komorne jest nieco wyższe — w związku z amortyzacją udzielonej na budowę pożyczki. I w tych nowych domach wysokość komornego zróżniczkowana jest według dochodów członka kooperatywy. Pracownicy umysłowi korzystają z pewnych prerogatyw zarówno w zakresie wysokości czynszu, jak i pod względem przyznawanych im rozmiarów mieszkania.

Polityka uprzemysławiania kraju oraz systematyczna troska rządu sowieckiego o podniesienie materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej, wysunęły kwestję mieszkaniową na czołowe miejsce gospodarczego rozwoju kraju.

Plantacje.

Najważniejsze roboty ogrodnicze w październiku.

Roślinność układa się już do snu zimowego i zrzuca liście, które zaścieniają drogi i trawniki. Liście te należy gorliwie zgrabić. Zebrane w stanie suchym będą służyły do okrywania wrażliwych na mrozy roślin, grabione zaś w stanie wilgotnym nadają się tylko na kompost, albo do przekopywania w skupinach. Pozostawione na

drogach przekształcają się w próchnicę, której obecność ujemnie wpływa na przepuszczalność i czystość dróg, a na trawnikach wywołują one gnienie trawy.

Pod wpływem deszczów drogi rozmiękają i tworzą się na nich zapadliny. Dlatego w dżdżystej porze roku należy drogi więcej uczęszczane posypywać dość grubą warstwą podżwirku, który łatwo wdeptuje się w nawierzchnię, podwyższa wypukłość drogi i zwiększa jej przepuszczalność.

Roboty przygotowawcze do zakładania nowych ogrodów i skweów powinny być w pełnym biegu. Miejsca pod skupiny uprawione za pomocą głębokiego przekopania (regulówki), pod trawniki zaś wystarczy spulchnić ziemię na głębokość około 30 cm. Ziemię, kopaną w jesieni, należy na zimę pozostawiać w ostrej skibie, czyli nie grabion, ażeby podczas opadów gromadziło się na jej powierzchni więcej wilgoci, żoły łatwiej wsiąkała ona i żeby mróz miał ułatwiony dostęp do warstw głębiej położonych. Na wiosnę ziemia, pozostawiona w ostrej skibie, szybciej też ożmarza i obsycha, niż ziemia grabiona.

Jesień jest najodpowiedniejszą porą do sadzenia drzew i krzewów. Roboty te można rozpoczynać z chwilą gdy zwarzone przymrozkami nocnymi liście zaczynają opadać. Zjawisko to można przyspieszyć, obrywając liście, gdy zauważymy, że za lekkim poruszeniem oddzielają się od nasady. Im wcześniej jesienią wykonamy sadzenie, tem więcej mamy pewności przyjęcia się roślin, bo wcześniej zaczną one goić zadane korzeniom rany i tworzyć włósniki, które już od najwcześniejszej wiosny będą mogły czerpać z ziemi wodę.

Rośliny posadzone wczesną jesienią należy zaraz obficie polać ażeby ziemia osiadła i wypełniła wszystkie szczeliny między korzeniami. Dlatego pod każde drzewo trzeba wylać conajmniej dwa wiadra, a pod każdy krzew wiadro wody. Gdy ona wsiąknie, należy nagarnąć kopeczki ziemi, który zabezpieczy korzenie od zmarznięcia. Powierzchnię kopeczyka można łopata uklepać. Na wiosnę kopeczyki trzeba starannie rozgarnąć i na ich miejscu zrobić miski do podlewania.

Sadząc na gruncie zregulowanym, wystarczy kopać dolki takich tylko rozmiarów, żeby się korzenie w dolku wygodnie pomieściły. Po częściowym zasypaniu konieczne jest udeptanie ziemi na obwodzie dolki, uważając jednak żeby butami nie poobrywać ani nie pokaleczyć korzeni. Do

ostatecznego osadzenia się spulchnionej ziemi przyczyni się woda.

Przy sadzeniu w ziemi nie regulowanej trzeba kopać dolki znacznie obszerniejsze. Jako minimalne wymiary można zalecić średnicę dołu dla drzew około 100 cm., przy głębokości około 70 cm., zaś dla krzewów średnicę 60 cm. przy głębokości takiej, jakie wymagają korzenie, jednak nie mniejszej, niż 40 cm. Im większa średnica dolki, tem lepiej, natomiast kopania dolów głębokich należy unikać zarówno ze względu na dalszy rozwój systemu korzeniowego, jak i na zbędne koszty, związane z kopaniem głębokich dolów. Poza to ziemia głęboko spulchniona powolniej osiada i łatwo wywołuje zapadanie się roślin w niej posadzonych.

Przed sadzeniem korzenie powinny być przycięte. Przedewszystkiem trzeba usunąć wszelkie części chore, skaleczone lub złamane. Następnie wycinać te korzenie, które przeszkadzają innym w rozwoju. Korzenie zdrowe zaleca się zostawiać bez skracania — chyba że są znacznie dłuższe od pozostałych i nawet przy powiększeniu dolki nie można ich pomieścić bez zawijania ku górze, co jest najbardziej szkodliwe, i czego bardzo starannie trzeba unikać. Wszystkie rany powinny być skierowane ku dołowi i powinny mieć przekrój możliwie kształtem zbliżony do koła.

Sadzenie drzew i krzewów w skupinach jest umiejętnością specjalną, wymagającą nietylko znajomości materiału roślinnego, siły jego wzrostu, odporności na cień i t. p. ale również znajomości pory kwitnienia, barwy kwiatów, liści, owoców, zabarwienia jesiennego ulistnienia, koloru kory i innych czynników, składających się na efekt malarski skupiny. Drzewa i krzewy w rękę ogrodnika - artysty są tem samem, czem są farby w rękę malarza: dają mu one środki do wyrażania nastroju poważnego lub wesołego, do zaznaczania światła i cienia, głębi i wypukłości, masowości lub lekkości, które razem wzięte two-

rzą scenerję, obraz przemawiający do widza.

Nie wystarczy zatem wiedza praktyczna ogrodnicza, nie wystarczy umiejętność produkowania drzewek, owoców, warzyw, a nawet kwiatów, żeby tworzyć piękne scenerje parkowe. Do tego jest potrzebne poczucie malarskie, wrodzony zmysł artystyczny i pewien poziom kultury. Najlepiej sporządzony plan może być wypaczony, jeśli obsadzenie wykona ręka niepowołana, jeśli myśl twórcy, nie dająca się wypowiedzieć w rysunku, nie znajdzie swego wyrazu w wykonaniu.

Kwietniki już najwyższy czas obsadzać w początku miesiąca kwiatami, które mają kwitnąć na wiosnę. Więc bratki, niezapominajki, należy sadzić przed mrozami dość wcześniej żeby się zdążyły zakorzenić. Wprawdzie stokrotnie zostały doprowadzone do niezwyklej piękności i do wspaniałych rozmiarów kwiatu, to jednak sadzenia ich na rabatach w sąsiedztwie trawników nie można polecać, ponieważ wysiewają się same i zanieczyszczają trawniki.

Cebulki kwiatowe również należy wysadzić w październiku na przygotowane grzędy, lecz nie nakrywać ich żeby się nie zagrzały. Z sadzeniem nie trzeba śpieszyć, bo zbyt wcześnie posadzone mogłyby wypuścić w jesieni kielki, które do ofiary mrozu. Wiosną wylądają one w pierwszych przymrozkach.

Rabaty i kwietniki opróżnione przekopane z obfitym dodatkiem nawozu przetra-

wionego lub żyznego kompostu i pozostawić spulchnione na zimę.

Wszystkie rośliny szklarniowe powinny już być pod dachem. Tam szykują się one do wypoczynku zimowego, więc polewanie należy ograniczyć, ogrzewanie szklarni na noc regulować tak, żeby nie pobudzać roślin do wyteżonej wegetacji. Myć starannie liście i doniczki, przerobić zapasy ziemi do przesadzania wiosennego, wieczorami strugać paliki i tabliczki (etykiety), robić kosze. Pora też sadzić do doniczek resztę cebulek i kłaczy do pędzenia i dołować je w głębokich inspektach. Chronić je od nadmiaru wilgoci, lecz odsłaniać w dni pogodne.

Róże pozbawić liści, obcinając je nożycami blisko nasady, przygiąć pnie, związać i przykulkować krzaki, przygotować materiał do okrywania wszelkich roślin czułych, ale nie śpieszyć nadmiernie z okrywaniem, gdyż zbytek gorliwości wywołuje zwykle większe szkody, niż narażenie roślin na lekkie przymrozki jesienne.

Kłacza dalij, cebulki mieczyków i innych roślin trwałych, nie znoszących mrozów, powymować, lodygi kłacza i cebulki obeschną, złożyć cienką warstwę w miejscu suchym. Błędem jest zabezpieczaniem od chłodu parapetami w przeciwstawianiu szkła, w arniach wilgotności. Przedewszystkiem Stan. Schönfeld. nie należy zapomoc i współdziałania być wykonywanymi tych władz i v

Poradnik.

Wymiar podatku widowiskowego (stosowanie ulg).

Pytanie: Zarząd pewnego miasta zapytuje, jak należy rozumieć do u. f. k. w porządzenia wykonawczy z dn. 18.5.134 w brzmieniu rozporządzenia z dn. 18.5.134

roku (Dz. U. Nr. 46, poz. 400), jeżeli chodzi o stosowanie ulg podatkowych. Odpowiedź: 1. Zgodnie z § 89 powołanego rozporządzenia film o temacie polskim, oznaczony stampilą „krótkometrażowy“ i wyświetlany jako dodatek do programu zasadniczego przy innych filmach, nie

posiadających stampili „temat polski“, wpływa na obniżenie ogólnej sumy obliczonego podatku komunalnego od widowisk w granicach od 5% do 20%.

Przez użyty termin „program zasadniczy“ należy rozumieć wszystkie filmy, wyświetlane w ciągu jednego seansu bez względu na liczbę tych seansów. Należy bowiem zaznaczyć, że ulgi podatkowe zarówno jak i sam podatek widowiskowy łączą się ściśle z ceną biletu. Jeżeli zatem bilet normalnie wykupuje się na jeden seans, na tym seansie powinien być wyświetlany całkowity program, na który nie mogą się składać dowolnie skręcane części filmów.

Wobec powyższego wyświetlenie dodatku, skutkującego ulgę podatkową, raz jeden w ciągu dnia bez względu na liczbę seansów, nie może uzasadniać tej ulgi.

2. Zgodnie z § 90 powołanego rozporządzenia w miesiącach letnich, to jest od dnia 1 maja do dnia 31 sierpnia wymiar podatku komunalnego od przedstawień kinematograficznych ~~wynosi~~ ^{przypadającego} ~~wynosi~~ ^{ogólnej} 20%. Z użytego wyrażenia „od ogólnej sumy przy wyświetleniu dodatku“ wynika, że w miesiącach letnich podatek „temat polski“ wyniika, że w wyświetleniu dodatku „temat polski“ niższy podatek o tę właśnie ^{wyniika, że w} 20%), poczem dopiero po ustaleniu ^{wyniika, że w} sposobu przypadającego ^{wyniika, że w} najniższej stawki ^{wyniika, że w} podatkowej, to jest o 20%. Niema zaś ^{wyniika, że w} żadnej podstawy do kumulowania ulg, to jest obniżenia podatku o łączną ^{wyniika, że w} sumę wszystkich ulg.

3. Zgodnie z § 88 powołanego rozporządzenia, jeżeli w czasie jednego przedstawienia wyświetlane są dwa filmy pełnoprogramowe o różnej skali podatkowej, podatek powinien być wymierzony według średniej arytmetycznej obu stawek. Jeżeli zaś wyświetlane są trzy lub więcej filmy, podatek powinien być wymierzony według najwyższej stawki podatkowej dla wyświe-

tlanych na tem przedstawieniu filmów. Wyświetlanie tygodników aktualności nie o tematach polskich, jako dodatków do zasadniczych programów, nie przewiduje zmiany wymierzonych podatków.

Z zestawienia tych przepisów z § 89 (patrz pkt. 1) a w szczególności z zastrzeżenia, znajdującego się w § 89 „przy filmach, nieposiadających stampili temat polski“, wynika że:

a) przy wyświetlaniu dwóch filmów pełnoprogramowych, z których jeden posiada stampilę „temat polski“ oraz dodatku polskiego, obliczony zgodnie z § 88 (średnia arytmetyczna obu stawek) podatek nie może już być obniżony o ulgę, przewidzianą w § 89 rozporządzenia, co jest zresztą uzasadnione tem, że nie można stosować dwóch ulg z tego samego tytułu (pojęcie filmu „o temacie polskim“ niżej opodatkowanego, niewątpliwie wprowadzone zostało w celu poparcia produkcji krajowej), wiek- sza zaś ulga pochłania sobą mniejszą;

b) przy wyświetlaniu trzech lub więcej filmów pełnoprogramowych, z których jeden posiada stampilę „temat polski“, co jednak nie wpływa na obniżenie stawek z tego tytułu, oraz dodatku polskiego, należy podatek wymierzony według najwyższej stawki podatkowej dla wyświetlanych filmów ^{z tytułu} „temat polski“, ^{z tytułu} obniżony o ulgę, przewidzianą w § 89 rozporządzenia, z których żaden nie posiada stampili „temat polski“ oraz dodatku polskiego, należy obliczony podatek (średnia arytmetyczna obu stawek lub maksymalna stawka) obniżony o ulgę, przewidzianą w § 89 rozporządzenia.

4. Przez „filmy pełnoprogramowe“ (§ 88 powołanego rozporządzenia) należy rozumieć film o minimalnym metrażu 1500 metrów. Filmy krótsze są tylko dodatkiem, który nie ma wpływu na obniżenie stawki podatkowej. W tej sprawie p. komunikat w turyce ze Związku Miast w niniejszym numerze.

Obowiązek udzielania informacji adresowych.

Pytanie: Zarząd Miejski pewnego miasta zapytuje, czy jest obowiązany do bezpłatnego udzielania informacji adresowych policji państwowej, urzędowi pocztowym, urzędowi skarbowym, sądom, komornikom, ubezpieczalniom społecznym i in. urzędowi lub instytucjom.

Odpowiedź: Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 11.7. 1923 r. L. dz. S. M. 2500, urzędy gminne obowiązane są wykonywać tylko takie zarządzenia organów państwowych, które oparte są na obowiązujących przepisach ustawowych (p. „Samorząd Miejski“ z 1931 r. Nr. 2, str. 149). Wszystkie zatem władze, a tembardziej instytucje, obowiązane są przy żądaniu udzielenia pomocy przez gminę (w danym wypadku przy żądaniu informacji adresowych) wskazać odnośną podstawę prawną.

1. Zgodnie z art. 1 rozporządzenia z dnia 16.3.1928 r. w brzmieniu ustawy z dn. 15.3.1932 r. (Dz. U. Nr. 38, poz. 390), czynności i poświadczenia, które są wykonywane, względnie wydawane przez urzędy gminne w zakresie ewidencji i kontroli ruchu ludności dla użytku władz administracji ogólnej i policji państwowej, są wolne od opłat administracyjnych na rzecz gminy. Z ekskluzywnego wyliczenia władz, którym gminy bezpłatnie powinny udzielać informacji adresowych, wchodzących w zakres czynności ewidencyjnych, wynika a contrario, że powyższe informacje, udzielane innym władzom, mają charakter odpłatny, chyba, że wyraźny przepis ustawowy nakłada na gminy obowiązek bezpłatnego udzielania omawianych informacji.

Najczęściej mianowicie władze, urzędy i instytucje dedukują swe prawo do otrzymywania od gminy bezpłatnych informacji adresowych ze znajdującego się w odnośnej ustawie postanowienia, w myśl którego

udzielania pomocy lub współdziałania z daną instytucją czy urzędem. Powyższy termin „pomoc“ lub „współdziałanie“ użyty jest np. 1) w art. 12 rozporządzenia z dn. 6.3.1928 r. o policji państwowej (Dz. U. Nr. 5 z 1931 r., poz. 27), 2) w art. 31 ustawy z dn. 23.5.1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. Nr. 60 z 1933 r., poz. 455), 3) w art. 8 ustawy z dn. 14.12.1923 r. o uprawnieniach władz skarbowych (Dz. U. Nr. 5 z 1924 r., poz. 37), 4) w art. 8 kod. post. karn. (Dz. U. Nr. 83 z 1932 r., poz. 725), 5) w art. 78 i 100 ustawy o kasach skarbowych (obecnie nie obowiązuje), 6) w art. 33 ustawy z dn. 3.6.1924 r. o pocście (Dz. U. Nr. 12 z 1931 r., poz. 57) i in.

W tej sprawie odsyłamy do przedmowy oraz poz. 27, 35 uwagi do poz. 43 — 50, 85, uwagi I do poz. 142, 144 (obowiązek ten obecnie nie istnieje), 276, 277 i 311 wydanej przez Związek Miast książki p. n.: „Obowiązkowe zadania i czynności gmin“ z uwzględnieniem dodatku I, wydanego jako załącznik do Nr. 20 „Samorządu Miejskiego“ z 1933 r.

Sprawa określenia na czym polegać ma ta „pomoc“ czy „współdziałanie“, nie jest łatwą rzeczą. Oczywiście, nie można terminom tym nadawać zbyt szerokiego znaczenia, w przeciwnym razie można by dojść do absurdu. Przedewszystkiem bowiem uznać należy, że pomoc i współdziałanie władz samorządowych mogą być wykonywane jedynie w zakresie działania tych władz i w miarę możliwości, w każdym razie nie może powodować specjalnych kosztów.

Nadawanie zatem omawianemu postanowieniu tak rozciągniętego znaczenia, a mianowicie, że gminy obowiązane są do udzielania na tej podstawie bezpłatnych informacji adresowych, nie jest słuszne. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku Nr. 108 z dn. 10.8.1934 r. (Dz. Urz. Nr. 22, poz. 204) zwróciło się do władz nadzorczych różnych instancji o spowodowanie, aby stawka opłat komunalnych za informacje adresowe dla władz i urzędów skarbowych

została ustalona w wysokości 5 groszy za każdą informację. Zarządzenie to umotywowane jest: 1) znaczną ilością tych informacji, których żądają władze skarbowe, 2) udziałem gmin w niektórych podatkach, których dotyczą informacje i 3) dostarczaniem druczków, wobec czego opłata 5 groszy jest dostatecznym zwrotem kosztów, ponoszonych w tym zakresie przez gminy.

Jeśli zatem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i mimo istnienia art. 8 ustawy z dn. 14.12.1923 r. uznało za słuszne pobieranie opłat (w nieznacznej co prawda wysokości) za informacje adresowe dla władz skarbowych, brak jest podstawy do bezpłatnego udzielania tych informacji innym władzom i instytucjom, z wyjątkiem władz administracji ogólnej oraz policji państwowej, tembardziej, o ile nie zachodzą warunki, uzasadniające, zdaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, obniżenie tych opłat.

Wysokość tych opłat za udzielanie informacji władzom i instytucjom prawa publicznego powinna być z pewnych względów niższa niż opłaty, pobierane od osób i instytucji prywatnych. Zróżniczkowanie opłat powinno być przewidziane w odpowiednim statucie.

Zajęcie zarobkowe w czasie urlopu pracownika.

Pytanie: Zarząd jednego z miast woj. centralnych zapytuje, czy pracownik miejski może objąć na czas urlopu płatną posadę, i czy w tym wypadku jest potrzebne zezwolenie burmistrza.

Odpowiedź: Stosunek służbowy pracowników samorządowych na obszarze woj. centralnych ma charakter prywatno-prawny, zatem w sprawie urlopów tych pracowników mają zastosowanie postanowienia ustawy z dnia 16.5.1922 r. o urlopiach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle, handlu (Dz. U. Nr. 94 z 1933 r., poz. 735) i przepisy rozporządzenia wykonawczego z

dnia 11.6.1923 r. (Dz. U. Nr. 62, poz. 464).

W świetle obowiązujących postanowień (art. 3 ustawy, § 25 rozp. wyk.) i orzecnictwa Sądu Najwyższego, pracownik nie może wykonywać w czasie urlopu żadnego płatnego zajęcia nawet za zgodą pracodawcy, pod rygorem utracenia prawa do wynagrodzenia za okres urlopowy. Naruszenie tego przepisu może być w niektórych wypadkach powodem rozwiązania umowy o pracę. Uprawnienie pracownika do urlopu nie może być również zamieniane na ekwiwalent w gotówce.

Intencją ustawodawcy było zapewnienie istotnego odpoczynku pracownikom — co leży zarówno w interesie pracownika i pracodawcy, jak i w interesie publicznym — nie zaś stworzenie dla pracowników możliwości dodatkowego zarobku. Sąd Najwyższy stosuje w tych sprawach wykładnię zważającą.

Ubezpieczenie członków zarządu miejskiego.

Pytanie: Zarząd jednego z miast woj. centralnych komunikuje, iż sąd grodzki, opierając się na brzmieniu postanowień art. 118 ust. samorząd. i użyciu w dwóch wypadkach w tej ustawie w odniesieniu do przełożonych gmin terminu „stosunek służbowy“, orzekł, iż przełożeni gmin (ew. członkowie zarządów) podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w zakresie ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Odpowiedź: W dalszym ciągu podtrzymujemy stanowisko, zajęte w poradzie, opublikowanej w Nr. 9 „Samorządu Miejskiego“ z r. b. str. 552. Wywody tam zawarte, naszym zdaniem, uzasadniają stanowisko, że członkowie zarządów miejskich nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i in.

Nadto uważamy za stosowne zaznaczyć, że powołane się na art. 118 u. s., o ile chodzi o uzasadnienie obowiązku ubezpieczenia członków zarządów miejskich, jest niefortunne, ponieważ postanowienia tego artykułu dotyczą n. Gdyni, na obszarze zaś województw pomorskiego i pomor-

skiego nie tylko członkowie zarządów, ale nawet pracownicy związków samorządowych, jako funkcjonariusze publiczni, podlegający ustawowym przepisom dyscyplinarnym (rozp. z dn. 24.2.1928 r. — Dz. U. Nr. 24, poz. 206), zwolnieni byli od obowiązku ubezpieczenia w kasach chorych

(wyrok N. T. A. z dn. 23.6.1924 r. L. Rej. 1038/23).

Użyty w u. s. termin „stosunek służbowy“ przełożonych gminy należy traktować w rozumieniu ustawy samorządowej i nie można tego terminu rozstrzygać przy interpretacji innych przepisów.

Bibliografia.

Przegląd pracy samorządowej, prawniczej i fachowej.

„Samorząd“ — tygodnik poświęcony sprawom samorządu terytorjalnego. Nr. 37 zawiera m. in.: Fr. Branny — W sprawie pomocy związkom samorządowym na terenach objętych klęską powodzi. S. Dębowski — Współpraca samorządu gminnego z organizacjami społecznymi na terenie wsi. Omówienie pism samorządowych. Sprawy bieżące. Poradnik samorządowy.

Nr. 38 zawiera m. in.: M. Jaroszyński — Zadania gromady. J. Bonkowicz-Sittauer — Zamiat ubezpieczeń. N. — U podstaw ubezpieczeń. Sprawy bieżące. Poradnik samorządowy.

„Głos Gminy Wiejskiej“ — dwutygodnik, organ Związku Gmin Wiejskich R. P. Nr. 17 zawiera m. in.: J. G. — Ustrój finansów gminnych w Czechosłowacji. Z życia gmin. Sprawy samorządowe. Porady prawne.

„Pracownik Samorządowy“ — dwutygodnik pracowników samorządu terytorjalnego. Nr. 17 zawiera m. in.: E. Rafalski — Ujednostajnienie ustroju gminy wiejskiej w świetle historii. Br. Janowski — Na własną prośbę (o zwalnianiu pracowników samorządowych). Sprawy bieżące. Przegląd prasy.

„Gazeta Administracji i Policji Państwowej“ — dwutygodnik wydawany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Nr. 18 zawiera m. in.: L. Krajewski — O mocy wstecznej prawa. Dr. L. Bar — Zadanie członkostwa w gminie. K. O. Orzechow-

ski — Ustawodawstwo o obywatelstwie w Z. S. S. R. Orzecznictwo S. N. i N. T. A. Kronika: administracja, samorząd, policja.

„Miasto Polskie“ — tygodnik, organ Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce. Nr. 37 zawiera m. in.: Dr. J. Pawlak — Wierzytelnosci w walucie zagranicznej. Z. S. — Urbanistyka — omówienie pracy prof. Tołwińskiego.

Nr. 38 zawiera m. in.: Dr. J. Schimmel — Finanse miast. Z. S. — Omówienie „Urbanistyki“ prof. Tołwińskiego.

„Gazeta Sądowa Warszawska“ — tygodnik, organ Towarzystwa Popierania Wiedzy Prawniczej. Nr. 38 zawiera m. in.: L. Lichtszajn — Norma prawna, a rola sędziego. Orzecznictwo S. N. i N. T. A.

Nr. 39 zawiera m. in.: Orzecznictwo S. N. i N. T. A.

Lwowski Dziennik Wojewódzki Nr. 19 z dnia 17 września r. b. zawiera rozporządzenia Wojewody, dotyczące podziału gmin na gromady na terenie całego województwa.

Zapotrzebowanie na powyższy numer Dziennika należy kierować do Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Ogólny). Opłata wynosi 1 zł. 50 gr. za egzemplarz.

W związku ze ³ni-ianką bibliograficzną, zamieszczoną w Nr. 18 „Samorządu Miejskiego“ z r. b. na str. 993, podajemy, iż cena książek:

„Prawo budowlane i zabudowanie osiedli“ oraz „Wzory podań i załatwień w sprawach budowlanych“

została obniżona celem umożliwienia ich nabycia osobom zainteresowanym.

Książki te są do nabycia u autora p. G. Szymkiewicza, naczelnika wydziału administracyjno - budowl. w Min. Spraw Wewn., w mieszkaniu (ul. Mianowskiego 24 m. 7), lub też w biurze w Min. Spraw Wewn. (ul. Nowy Świat 69).

Wyszedł z druku Nr. 9 (rok IX) „Przełogu Organizacji“ organu Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa.

A r t y k u ł y: Edmund Landauer. Inż. P. Drzewiecki — Niektóre doświadczenia z kryzysu gospodarczego. J. Aseńko i A. Grodzicki — Kontrola w związku z reorganizacją. Olgierd Langer — Reklama detalisty. K. E. S. — Prawo autorstwa doradców organizacyjnych. J. J. Pełczyński — Stabilizacja wartości pieniądza. W. Matuzewicz — Złe i dobre urządzenia przeciwpożarowe. Reportaż. W. Mileski — Feljeton redakcyjny.

S t a ł e r u b r y k i: Kierownictwo i personel. Zakupy i gospodarka materiałowa. Organizacja produkcji. Bezpieczeństwo i higiena pracy. Sprzedaż. Koszty własne i księgowość. Biuro. Bibliografia. Z działalności Instytutu. Wiadomości bieżące.

Ukazały się z druku, uchwalone przez plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Normalizacyjnego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu w dniu 9 maja 1934 r. polskie normy, a mianowicie:

B—195 Obliczanie i projektowanie konstrukcji betonowych i żelbetowych,

B—196 Warunki techniczne wykonywania robót betonowych i żelbetowych.

Normy powyższe zostały wydane pod postacią broszury, którą można nabyć w Biurze Polskiego Komitetu Normalizacyjnego (Warszawa, Elekoralna 2) w cenie 4 zł. za egzemplarz.

Dni Propagandy Spożycia Mleka.

Polska Liga Nabiałowa organizuje w dniach od 29 września do 15 października b. r. „Dni Propagandy“ spożycia dobrego, świeżego i czystego mleka. Jednym z naczelnich punktów programowych jest Wystawa mleczarska p. hasłem „Mleko dla wszystkich“, której otwarcie nastąpiło w dniu 29 września. Wystawa mieści się w lokalu „Klubu Urzędników Państwowych“, Nowy Świat 67, oraz na przyległych terenach, należących do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Na Wystawie reprezentowany jest dział mleka i jego przetworów, dział przemysłu pomocniczego oraz dział propagandowo - dydaktyczny. Udział w Wystawie biorą instytucje państwowe i samorządowe, związki społeczne, szkoły zawodowe, spółdzielnie mleczarskie i gospo-

darcze oraz szereg firm prywatnych z kraju i zagranicy.

Codziennie o godz. 12-ej w poł. na terenie Wystawy, wygłaszane będą specjalne referaty, uzupełniane objaśnieniami.

W czasie trwania Wystawy odbędą się zjazdy szeregu związków i organizacji, związanych z produkcją i konsumcją mleka. Zjazd ten urządzają: Zjednoczeni Producenti Mleka, organizacje spółdzielcze, kontrolerzy mleka, lekarze sanitarni, organizacje handlujących mlekiem i t. d.

Celem urządzanych „Dni Propagandy“ jest spopularyzowanie wśród szerokiego rzesz społeczeństwa zagadnień, związanych z produkcją mleka, przemysłem i handlem mleczarskim, spożyciem mleka i t. d.

Redaktor: MARCELI POROWSKI

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW PASTUSZYŃSKI
